Nr. 131. Piątek, 14 Czerwca 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po połu dniu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale l. 3.** — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. **Czarnieckiego 12.** Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych: autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej" Lwów **Podwale l. 3**, ogłoszenia kupieckie i osób prywatnych także biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, ul Karola Ludwika l. 21.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitych i ofiarnych czynów w służbie sanitarnej wobec nieprzyjaciela, lekarzowi dr. Edmundowi Supińskiemu; złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, koncypiście policyi w Krakowie, dr. Janowi Włodkowi; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitych i ofiarnych czynów w pomocniczej służbie sanitarnej wobec nieprzyjaciela, ochotniczej pielęgniarce chorych Stanisławie Anczyc; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, oficyantowi kancelaryjnemu politycznej Administracyi w Galicyi, Michałowi Samosiejowi; w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, agentowi policyi w dyrekcyi policyi we Lwowie Pawłowi Kuźmie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela rezerwowemu porucznikowi byłego 1 batalionu artyleryi fortecznej, Andrzejowi Aliśkiewiczowi podporucznikowi, 5 batalionu strzelców polnych Romanowi Habińskiemu i rezerwowemu podporucznikowi 80 pułku piechoty Karolowi Jazienickiemu; w uznaniu mężnego zachowania się i znakomitej służby wobec nieprzyjaciela porucznikowi 3 pułku ciężkiej artyleryi Janowi de Terasovicz Kulczyckiemu.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi w ich miejscach służbowych sędziów: Teofila Kosteckiego w Buczaczu, Eugeniusza Wierzbiańskiego w Potoku Złotym, Wiktora Cebrowskiego w Podwołoczyskach, Leopolda Szajnę w Przemyślanach, Józefa Krawieckiego w okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, Jakóba Hopfena w Rożniatowie, Kazimierza Cegleckiego w Podwołoczyskach, Władysława Mindowicza w Brodach, Mieczysława Kotkowskiego w Dobromilu, Włodzimierza Podłuskiego w Przemyślu, Włodzimierza Iwanecia w Busku, Romana Michalego w Delatynie, Izydora Rathausera w Horodence, dr. Ozyasza Plittera w Suczawie, Euzebiusza Jaroszyńskiego w Kocmaniu, Jana Piaseckiego w Rohatynie, Majera Löwenthala w Dobromilu, Epaminondasa Bocancea w Radowcach, Piotra Krynickiego w Gródku Jagiellońskim, Raimunda Scholza w Kozowej, Romana Gąsowskiego w Dobromilu, Karola Sokołowskiego w Bukowsku, Mikołaja Osadę w Jarosławiu, dr. Fryderyka Weigla w Jarosławiu, Stanisława Juńskiego w Bołszowcach, Konstantego Nastasiego w Radowcach i dr. Rudolfa Arzta w Czerniowcach.

P. Minister Sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi sędziów w ich miejscach służbowych: Leszka Bańkowskiego w Zabłotowie, Grzegorza Hlebowickiego w Starym Samborze, Stanisława Kokurewicza w Żółkwi, Maksymiliana Hausvatera w Gurahumorze, Abrahama Steinera w Sadagórze, Stefana Gładyszowskiego w Kałuszu, Karola Hilsenrada w Serecie, Seweryna Lewickiego w Starym Samborze, Arnolda Schiebera w Czudyniu, Karola Czekaja w Trembowli, Jana Niżankowskiego w Chodorowie, Alfreda Janowskiego w Sanoku, Stanisława Kowalewskiego w Delatynie, Włodzimierza Szawałę w Rawie, Cypryana Bilińskiego w Nowem Siole, Romana Łahodyńskiego w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, Leona Rozwodę w Kołomyi, dr. Zygmunta Nowosielskiego w Drohobyczu, Wiktora Zborowskiego w Glinianach, Romualda Sielskiego w Kossowie, Jana Palmricha w Szczercu, Teofila Włosaka w Olesku, Ludwika Turzańskiego w Kopyczyńcach, Wilhelma Baczesa w Radymnie, Edwarda Kowalczuka w Rohatynie, Stanisława Żarskiego w sądzie kraj. we Lwowie, Emila Koreckiego w Jaworowie, Józefa Prorока w Drohobyczu, Zenona Staszewskiego w Rudkach, Józefa Mięsowicza w Zabłotowie, Tadeusza Siegelbauma w Zborowie, Eugeniusza Batyckiego w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, Wojciecha Paula w Radowcach, Emanuela Thiebergera w Serecie, Wincentego Wołoszczuka w Serecie, Bolesława Charłampowicza w Turce, Wojciecha Sołtowskiego w Lubaczowie, Eugeniusza Sosabowskiego w Delatynie, Zygmunta Kruszelnickiego w Lisku, Kazimierza Jelewskiego w Baligrodzie, Oskara Offnera w Czerniowcach, Aleksandra Wintoniaka w Zabłotowie, Adolfa Bohosiewicza w Wyżnicy i Juliana Halikowskiego w Brodach.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało praktykanta konceptowego Aloizego Rosłanowskiego, koncypistą skarbu w X. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 13 czerwca 1918.

P. Minister spraw zagranicznych w Berlinie.

Z Berlina telegrafują urzędowo pod datą 13 b. m.: C. i k. Minister spraw zagranicznych, hr. Burian który 11 b. m. przybył do Berlina, wczoraj wieczorem odjechał do Wiednia.

Hr. Burian, który przedewszystkiem chciał złożyć Kanclerzowi Hertlingowi swą następną wizytę jako Minister spraw zagra-

---

6)

Michał Rolle.

Piotr Jaksa-Bykowski

w życiu i w listach.

(Ciąg dalszy).

„Czemu Jegomość — pyta Bykowski w liście z 29 grudnia 1871 roku — pióro swoje dobre i zdolne spisujesz na jednych receptach. Zapewne i to dobre jako chleb powszedni, atoli przytem można podwoić *utile* i coś *pro bono publico* zrobić. Dziś zdolności poszukiwane, pism się namnożyło, a liczba piszących *nb. dobrze,* coraz zmniejsza się. Wiem, że masz wiele materyałów i pisanych i w głowie — a czemużby ich nie zużyć? Pytam?

„Dziękuję Ci za opisanie wypadków fałszerstwa pieniędzy przez zacną rodzinę . . . ; użyje się to może w czasie i miejscu, dziś już mam coś naciągniętego, mającego się ku końcowi. W każdym razie jako spekulacya, autorstwo jest gra nie warta świecy; biorąc ze stanowiska spekulacyjnego, co do mnie obecnie, smutna nowina, że dzieło tępo rozchodzi się w Kamieńcu, już dla tego samego, że liczyłem na to, iż najmniej 100 egzemplarzy rozejdzie się i dotąd jeszcze spodziewam się, a liczę na Twoją łaskę, że tam jakoś rozepchasz...."

W liście następnym, z daty 17 stycznia 1872 roku, rozpoczyna się już litania cała próśb o różnego rodzaju wiadomości, które posłużyć miały Bykowskiemu przy pisaniu następnych jego prac. List ten ilustruje i szary żywot popularnego ongi autora, i ówczesne stosunki dziennikarskie w Warszawie, powtarzamy go więc niemal w całości:

„Na niewidziane śmiem twierdzić, że masz więcej odemnie czasu, a jakoś opieszalej chodzisz koło naszej korespondencyi, mającej dla mnie tyle powabu — a jeszcze dodam, że masz daleko więcej interesujących dla mnie materyałów, niżli ja będący poza *ruchem* (?). Pamiętasz-li to słowo oznaczające czas powszechnej głupoty, ale zawsze był to czas, którego szczerze żałuję, bo byłem przy swoich, a byłem młodszy.

„Zabija mnie biuro, do którego dostałem się, a czas obecny zabójczy z dwóch racyj, raz jako przejście z roku do roku, to już zwykła plątanina w rachunkowych zakładach, a powtóre zmiana prezesa, oczekiwanego lada dzień, przed którym biuro, jakby oblubienica pragnie wystąpić w godowej szacie.

„Nowy Rok 1872 pomimo to, że podzielny przez 13, wtoczył się do Warszawy na kołach redakcyj i pism kilka nowych z sobą przyprowadził. Za młode to jeszcze kwilenie, ażeby o niem wyrzec coś stanowczego — zawsze to dowód życia. Jedno z nich, które czytuję, a może najlepsze, pisało ocenę mojej bazgraniny: *Niwa* Nr. 2-gi (nb: ponieważ dobrze się odezwało, to — rozumie się — zyskało sympatyę autora).

„Wszystko młodzież naprzód, starzy muszą, a raczej każą im wlec się za taborem. Prawda i to, że nawet sam Kościół uczy: „Niech ustąpią z testamentem nowym ludziom już starzy". Jaki to będzie ony ich testament, *qui vivera verra.*

„Posłuchałem Twojej rady i ingredyencye mojej mózgownicy w mniejszych dozach wydawać umyśliłem, już pierwszą tę drachmową próbkę ukończę w tych dniach, a jeżeli nie zmienię zamiaru, ochrzczę po łacinie Nomina sunt odiosa — wszakże nie łapmy ryb przed niewodem.

„Teraz prośba, której rychłego skutku pozwól mi się spodziewać: Żyje w Kamieńcu tradycya o Mikoszy, niegdyś dragomanie za Rzeczypospolitej przy porcie ottomańskiej, owóż, co mi potrzeba: jak mu było na imię? tradycye o jego dziwactwie i facecyach, których wiele wiedziałem i zapomniałem — słowem, co wiesz o nim, racz okrasić miłym dowcipem, który daruj mi na dziedzictwo i pamiętaj, że *bis dat, qui cito dat.* Także kto był proboszczem ormiańskiego kościoła w Kamieńcu przed Tatusiewiczem i do którego żył roku? Czy ów Mikosza był z Ormian? Równie kilka szczegółów o Ormianach pod względem historycznym — a może jakiś szczegół, choć tradycyjny tylko, o kościele ormiańskim, obrazie i jego cudach, a jeżeli znasz coś zajmującego o jakiejś ormiańskiej rodzinie, szczegół czy historyczny bardzo lub nie, to mi przesłać racz. Wiem, że zebrałeś wiele materyałów w tej mierze, o chęć dobrą kołaczę".

W dniu 11 lutego poczta przewiozła do Kamieńca nową wiązankę zapytań i suplik Bykowskiego:

„W ostatniem piśmie prosiłem Cię o niektóre nacye w Kamieńcu, a to z racyi, żeś mnie sam zachęcał, ażebym coś o tem nabazgrał. Jako wierzący w Ciebie, nałożyłem coś na warstat, dopędziłem do pewnego punktu, na którym stanąć musiałem, czekając na Twoje zmiłowanie.

„Chyba zapomniałeś, że *bis dat, qui cito dat* — a za to, żeś zapomniał, masz suplement do prośby, w następujących kwestyach:

1. Spis marszałków gubernialnych z datą wstąpienia każdego z nich na *sedes* marszałkowski — od zaboru kraju, co Ci zebrać nie trudno będzie, chociażby z akt kancelaryi marszałka gubernialnego.

2. Żywa tam jeszcze tradycya o poddaniu Kamieńca przez Złotnickiego, niektóre więc szczegóły o niej. U Regulskich spisałem kiedyś manifest, zaniesiony podobno do akt humańskich przeciw temuż Złotnickiemu; utonął w papierach Podwysockiego. Jeżeliby można ten sam manifest spisać u Regulskich i przesłać mi przez pocztę — wydatki zaś na przepisywanie i przesyłkę poczerpnij ze sprzedaży moich ksiąg. Także data rzetelna poddania Kamieńca jest mi potrzebna.

3. W którym roku z kościoła Franciszkanów (w Kamieńcu) zrobiono cerkiew archirejską?

4. Jacy byli biskupi ormiańscy w Mohylowie i kiedy?

„Napytałeś braciszku biedy z takim korespondentem, obawiam się, ażebyś go czasem w trąbę nie puścił.

„Następuje tedy część druga: może życzysz sobie wiedzieć, co robi Warszawa? — głupstwa. Bawi się, jak dziecko, bale po balach, jeden ze sławniejszych u Tyszkiewicza litewskiego, kosztował 10 000 rb. A jak konia kują, żaba nogę nastawia, a więc i p. Henryk Jar..., a raczej pani Henrykowa, także nadęła się i... *fiat* bal. Obok tego ludzie mrą z głodu; nic dziwnego, bo tak wszędzie.

„Pism namnożyło się, jak żołędzi, a piszących, jak..., żeby nie powiedzieć złego słowa. Odczytów publicznych jeden na drugim, każdy włazi na katedrę i myślą, że dość na to frak i biały halsztuk. Myślę, że doczekam się osobliwości, iż głuchoniemi będą mieli odczyty... Z pism nowych wcale dobry pierwszy krok postawiła *Niwa. Przegląd Tygodniowy* jest zabawny, bo złośliwy, a nierzadko dowcipny...

„Jeżeliś nie bardzo utył, do czego kwalifikowałeś się, to wejdź na minaret (turecki przy katedrze kamienieckiej) i ztamtąd w mojem imieniu pokłoń się na cztery strony Podolowi! *Urbi et Orbi!*".

(Ciąg dalszy nastąpi).

nicznych podczas swej bytności w Berlinie miał sposobność rozmówić się szczegółowo z kierującymi mężami stanu Niemiec.

Narady te objęły wszystkie zagadnienia stojące teraz na pierwszym planie. Zastanawiano się nad niemi gruntownie, a duch wzajemnego ustępowania i przyjaznego zaufania, który nadawał piętno rokowaniom, uzasadnia nadzieję, że w dalszych rokowaniach, jakie w myśl umowy niebawem będą podjęte, sprawy omawiane doznają dalszego wyjaśnienia i wkrótce będą rozwiązane ostatecznie w sposób, który zadowoli wszystkich interesowanych.

Proces w Marmarosz Sziget.

Biuro Korcspondencyjne donosi pod datą 11 b. m.: Na dzisiejszej rozprawie ukończono przesłuchanie kap. intendenta Góreckiego co do składu polskiego korpusu posiłkowego i zarządzeń, wydanych w celu zapadnięcia pomyślnego przedostania się do wojsk gen. Muśnickiego.

Pytania sąd wojenny wystosował, by wyjaśnić i stwierdzić, czy wydano polecenia i jakie, w sprawie postępowania poszczególnych oddziałów i czy uwięzieni oficerowie sztabowi otrzymali wskazówki co do tego planu, wreszcie jak miało nastąpić zniszczenie linii telegr. i opór sile zbrojnej.

Przystąpiono do przesłuchania rotmistrza Noberta Tadeusza Okołowicza.

Okołowicz jest drugim głównym oskarżonym, który w rozmowie z kap. Góreckim i kilku uzbrojonymi Legionistami jako komendant żandarmeryi Legionów przy użyciu siły zbuntował się przeciw komendantowi polskiego korpusu posiłkowego, gen. Zielińskiemu i jego sztabowi.

Po złożeniu generaliów Okołowicz oświadczył, że do winy wogóle się nie poczuwa i rozpoczał przedstawianie wydarzeń d. 15 lutego 1918.

Sytuacya wojenna.

Tragedya Francyi pogłębia się z dnia na dzień. Wielka bitwa pomiędzy Noyon a Montdidier rozwija się coraz niekorzystniej dla obrony. Obejmuje ona przestrzeń około 30 klm., sięga aż do Assainvillers w pobliżu Montdidier i jest ukosem ustawiona od północy w stosunku do Compiègne. Punkt najbliższy tego frontu oddalony jest od Compiègne zaledwie o jakich 15 klm. w linii powietrznej.

Pochód Niemców utrudniony był skutkiem znacznej głębokości frontu francuskiego w tem miejscu, jako też silnych kontrataków nieprzyjaciela. Mimo tego nacisk niemiecki nie dał się pohamować. Niemcy ruszyli d. 9 b. m. ławą 40 klm. długości i potężnem uderzeniem przełamali silny system obronny nieprzyjaciela. Francuzi oszańcowali się znakomicie. Generał Foch, aby nie dopuścić klęski, usiłował z flanki zagrozić przeciwnikowi. Miał tu zebrane znaczne rezerwy i oczekiwał ataku, gdyż po oparciu Niemców nad Marne'ą, było rzeczą jasną, że operacye ich dalej rozwijać się będą na przestrzeni między Montdidier a Soissons.

Pole tej bitwy dzieli rzeczka Matz na dwie prawie równe części. Płynie ona z północy na południe, by w dalszym biegu skierować się ku południowemu-wschodowi i na północny-wschód od Compiègne przelać swe wody do łożyska Oise'y.

Część bojowiska na zachód od Matz pofałdowana jest licznymi, lecz łagodnymi pagórkami. Natomiast w części wschodniej rozległe lasy Bois de Riquebourg i Bois de Thiescourt przedstawiają wcale poważną przeszkodę. Niemcy uporali się z nią w czasie stosunkowo krótkim i lasy te aż po linię Elincourt, jako też na południe od Bourmont wpadły w ich ręce.

Na zachód od Matz posuwali się atakujący jeszcze z większą szybkością. Tu poniósł nieprzyjaciel największe straty. Atak niemiecki wypchnął go poza płaskowzgórze znajdujące się na północny zachód od Compiègne. W ciągu znowu pierwszego dnia Niemcy zajęli Mery w odległości 12 km. na południowy wschód od Montdidier, jakoteż dalsze partye płaskowyża aż do Belloy i St. Maur.

Stanęło w tej stronie przeciwko Niemcom 8 dywizyj francuskich, a kiedy zostały pokonane, pospieszyły ze szturmem rezerwy. I one jednak nie zdołały powstrzymać gwałtownego naporu. Silne stanowiska przy drodze między Roye-Estrées, St. Dénis prysły. Francuzi odrzuceni zostali w stronę Antheuil.

Pod Marqueglise przeszli atakujący na drugą stronę Matz i odrzucili nieprzyjaciela nad Arondę, małą rzeczkę wypływającą w oddaleniu 30 km. na północny zachód od Compiègne, a wpadającą nieopodal tego miasta do Oise'y.

Dla dalszego rozwoju operacyj ważnem zdarzeniem było zdobycie 10 klm. przestrzeni między Noyon i Ribecourt, skutkiem czego francuskie stanowiska na wschodnim brzegu Oise'y w przestworzu Carlepont (o 10 klm. na południe od Noyon) zagrożone zostały oskrzydleniem. Jak najnowszy biuletyn podaje, Francuzi, aby ujść temu losowi, opuścili już Carlepont i ustępując przed naciskiem niemieckim, ustawili się za Bailly (5 klm. na północny zachód od Carlepont).

W ogóle przestrzeń Noyon-Compiègne będzie, zdaje się, w najbliższym czasie widownią ważnych zdarzeń, Oise i towarzyszący jej kanał stanowią silną przeszkodę. W połączeniu z rozległemi zalesieniami przedstawia ta okolica zajmującą ze względów taktycznych widownię. Francuzom grozi albo walka na dwa fronty, ze wschodu i zachodu, albo też będą musieli porzucić przestrzeń na północ od Aisne'y, pomiędzy Compiègne i Soissons.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 12 czerwca. Urzędowo ogłaszają dnia 12 czerwca:

Na froncie górskim i nad Piavą ciągłe walki działowe. W odcinku przełęczy Stilfs, na zachód od Asiago i koło Monte Asolone odparto natarcia nieprzyjacielskie.

W Albanii w obszarze pod Sinaprente, na północny-zachód od Korei trwają dalej utarczki z nacierającymi Francuzami.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 12 czerwca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 12 czerwca:

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta. Walka działowa o zmiennej sile. Czynność piechoty była ograniczona do walk wywiadowczych.

Grupa niem. następcy Tronu: W ciężkich walkach armia generała v. Hutiera wczoraj złamała spodziewany wielki kontratak kilku dywizyj francuskich, prowadzony w celu odbicia trzonu górskiego na południowy-zachód od Noyon. Poniósłszy jak najcięższe straty, nieprzyjaciel na całym swym froncie atakowym od Le Ployron do Anthüil został odparty. Liczne jego wprowadzone w bój samojazdy pancerne leżą rozbito strzałami na pobojowisku. Między Mory a Belloy szturm nieprzyjacielski rozbił się o nasze przeciw natarcie. Zacięte walki trwały do nastania ciemności. Zachodni brzeg Oisy, na północ od ujścia rzeki Matz, oczyszczono z nieprzyjaciela. Liczba jeńców pojmanych przez armię, zwiększyła się na przeszło 13.000. Utrata wzgórz na południowy zachód od Noyon zmusiła nieprzyjaciela do ustąpienia ze swych stanowisk w lesie Carlepont na wschodnim brzegu Oisy. Za ustępującym nieprzyjacielem podążyliśmy ostro aż za Carlepont i Caisnes i dotarliśmy walcząc do linii na północ od Bailly-Tracy le Val — na zachód od Hampcel. Uporczywie, nie oglądając się na ofiary, nieprzyjaciel prowadził dalej swe daremne natarcia na półn. zachód od Chateau Thierry. Kilkakrotne szturmy także krwawo złamano.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

WOJNA.

Z włoskiego frontu.

Woskowi sprawozdawcy pism szwajcarskich donoszą z głównej kwatery włoskiej o niezwykłej ruchliwości wśród wojsk austro-węgierskich zwłaszcza na liniach dowozowych. Wszystkie drogi, prowadzące do frontu. pełne są wojsk i materyału wojennego zdążających do linij bojowych.

Z Bazylei telegrafują do *Frankfurter Ztg.*, że słychać tam silny huk dział z frontu włoskiego o takiej sile jak nigdy dotąd się nie zdarzyło. Nocą okna trzeba przemykać, aby można spać.

Z zachodniego frontu.

Sprawozdawca wojenny *Nieuve Rrtterdamsche Courant* oświadcza, że nowy potężny nacisk Niemców na front francuski właściwie już się rozpoczął. Niepodobieństwem jest dziś już przewidzieć, czy Francuzi zdołają oprzeć się olbrzymiej przewadze Niemców, którzy — jak o tem mówią wszystkie oznaki — za wszelką cenę w najbliższym już czasie chcą wymusić sukces. Słowa najwyższej pochwały należą się bohaterskim wojskom francuskim, które, gdyby były w równej liczbie z Niemcami i posiadały taką, jak oni, artyleryę, zdołałyby z pewnością utrzymać swój front.

Temps pisze, że Compiègne jest znowu ostrzeliwane w sposób niesłychanie gwałtowny przez najcięższą artyleryę niemiecką. Na miejscowość tę pada ustawicznie prawdziwy zalew żelaza i ognia. Artylerya francuska odpowiada również w sposób gwałtowny.

Züricher Morgen Ztg. oświadcza, że ze sprawozdań francuskich wynika, iż utrzymanie przez Francuzów frontu Oisy-Aisne staje się niemożliwe.

Podług informacyi dziennika *Echo de Paris*, nowo zorganizowane grupy rezerw francuskich odchodzą codziennie z obozów oszańcowanych pod Paryżem ku frontowi. Niemiecki napór nie tylko nie osłabł, ale z całą gwałtownością zwraca się ustawicznie przeciw tej części frontu, która — jak wiadomo — jest pod względem strategicznym bardzo ważna.

Komunikat wieczorny.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 12 b. m. wieczorem: Miejscowe walki na polu bitwy na południowy zachód od Noyon i na południe od Aisny.

Zatopienie okrętu.

C. i k. Ministerstwo wojny sekcya marynarki ogłasza: J. c. k. okręt „Szent Istwan“ podczas jazdy w nocy na Adryatyku został ugodzony torpedą i zatonął. Brak por. okr. liniowego Maksa de Rövid, maszynisty Tarmita, kadeta Ant. Müllera i około 80 żołnierzy z załogi. Aspirant Józef Serda zginął. Resztę załogi uratowano.

Biuro sztabu generalnego włoskiej marynarki ogłasza: O świcie dnia 10 b. m. koło wysp dalmatyńskich dwa małe torpedowce włoskie pod dowództwem kapitana korwety Ludwika Rizzo, zaczepiły oddział okrętów austro-węg., złożony z dwóch wielkich krążowników typu „Viribns Unitis“, osłoniony przez 10 torpedowców.

Nasze jednostki przedostały się przez linię torpedowców i ugodziły płynący na przodzie krążownik dwiema torpedami, drugi zaś jedną. Następnie nasze jednostki nie poniósłszy szwanku, wróciły do swej stacyi. Z pośród ścigających je torpedowców jeden ciężko uszkodzono.

(Zwracamy uwagę na komunikat c. i k. Ministerstwa wojny, sekcya marynarki: Ani

---

59)

CHARLES MÉRONVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawa d'Orgères.

XXIII.

(Ciąg dalszy)

Oczy don Joségo Cavero ciskały błyskawice z poza brwi krzaczastych.

— Dobrze, mój synu, bardzo dobrze — rzekł z wybuchem radości, zaelektryzowany zapałem tych słów.

I wracając do szyderskiego tonu:

— Jest to życzenie dobre i chwalebne — dodał — lecz rezultat wątpliwy. Fortuna jest kobietą, jak każda inna, skłonną do tysiąca kaprysów. Koło jej druzgocze często najlepszych ludzi. Tymczasem, możecie wrócić do waszych zajęć. Nie samej pracy będziecie zawdzięczać miliony. Będziecie żyć. A to już coś znaczy.

Dwaj Francuzi ukłonili się.

Gdy hrabia Jan miał wychodzić, Hiszpan zrobił mu znak, aby się zatrzymał.

— Przyjdź pan jutro — rzekł. — Spieszno mi poznać szczegóły tej awantury. Musi być pieprzna. Idź i do widzenia jutro, w porze siesty. Pamiętaj.

Pozostawszy sam, margrabia powiedział sobie:

— Dobrze mnie oszukiwała. Zabiłem ją wraz z jej kochankiem, zabezpieczywszy mój majątek. Jeżeli ten Francuz ma serce, chętnie mu dopomogę do zemsty. Nienawidzę wszystkich ludzi i pragnąłbym ich widzieć zabijających jedni drugich.

Zadzwonił na swego murzyna.

— Brutusie — rozkazał — nalej mi Xeresu z moich winnic. Ta nędznica, Dolores, przepadała za nim.

XXIV.

Don José Cavero miał duszę przygwożdżoną do ciała.

Podobne natury oschłe i przekorliwe są tak jak skały, które morze podmywa przez całe wieki, a one stoją nienaruszone.

Trzeba jakiegoś kataklizmu, aby je rozluźnić lub powalić.

Przytem, don José Cavero, bawił się znakomicie, choć tego widać nie było.

Nacierpiawszy się okrutnie sercem, doprowadził do tego, że to główne naczynie w nim zaschło, stwardniało, skamieniało do tego stopnia, jakby go wcale nie było.

Jest to rzecz bardzo zdrowa i praktyczna, aby żyć długo.

Don José usunąwszy się od wszelkich namiętności, tak jak się usuwa od interesów na starość, używał patrząc na życie innych, nie mieszając się do niczego. Boleści, radości, niedole bliźniego, pozostawiały go zimnym jak marmur.

Kataklizmem, który miał powalić tę skałę, było proste zapalenie płuc.

Jest to rzecz bardzo niebezpieczna dla starców.

Hidalgo z Buenos-Ayres doświadczył tego na sobie.

Nabawił się tej choroby zwiedzając po raz ostatni swoje posiadłości, zanim położył się na ostatni spoczynek na cmentarzu l'Annonciade, w grobowcu, który kazał sobie wybudować, spodziewając się, że nie zamieszka tam przed skończeniem stu lat.

Don José pomylił się o piętnaście lat. Umarł, mając dopiero ośmdziesiąt pięć.

Natychmiast po pogrzebie, notaryusz margrabiego wezwał hrabiego Jana de Marcilles do swego biura.

Z wielką uroczystością odczytał Francuzowi długi dokument, zaczynający się od tych słów:

„W Imię Trójcy Przenajświętszej, będąc w posiadaniu wszystkich władz umysłowych, zredagowałem ten testament:

„Zapisuję wszystkie moje dobra, bez wyjątku, słudze mojemu, któremu sam nadałem imię i nazwisko Ramon Silva, temu lat sześć, przyjmując go do mego domu. Pozostawiam mu jednocześnie moje nazwisko i tytuły i wymagam, aby odtąd nazywał się don Ramon Cavero, margrabia d'Aguilas, prawem odoptowania za syna i spadkobiercę uczynionem miniejszym dokumentem“.

Następowało pełno poszczególnych rozporządzeń na rzecz kościołów w Buenos-Ayres i innych sług margrabiego, poleconych opiece spadkobiercy.

Ludność w la Plate, bardzo mieszana i utworzona z awanturników rozmaitych ras i pochodzenia, dowiedziała się bez zdziwienia, że oryginalny Hiszpan wybrał sobie za generalnego spadkobiercę jednego ze swoich sług, że pozostawił mu olbrzymią swoją fortunę i adoptował go według wszelkich praw.

Spadkobierca miał więc odtąd nazywać się jego nazwiskiem.

Imię tylko było zmienione.

O pochodzenie nowego margrabiego nikt się nie kłopotał.

Wiedziano tylko, że szczęśliwy spadkobierca, wszedł w służbę do Joségo Cavero temu lat kilka, jako dozorca jednej z „estancia“ w pobliżu miasta i zwolna wszedł w łaski swego pana, który trzymał go zawsze przy sobie.

W tych dziewiczych krajach, zaludnionych wydziedziczonymi wygnańcami, gdyby chciano zajmować się przeszłością swoich sąsiadów, czas by się nadaremnie traciło.

Don Ramon Cavero stał się więc prawnym właścicielem olbrzymich gruntów, z których większa część kosztowała margrabiego, temu lat czterdzieści, tylko tyle trudu, aby je sobie przywłaszczył i bajecznej ilości dublonów i piastrów, które wziął sobie na własność, oddawszy przedtem wspaniałe ostatnie honory swemu kapryśnemu dobroczyńcy.

I natychmiast po objęciu własności, zapragnął zwiedzić swoje posiadłości i zdać sobie sprawę ze stanu swego majątku, zanim uda się w drogę do starej Europy.

Ta podróż na sercu mu leżała.

Musiał się zdobyć na nadzwyczajną siłę woli, aby oprzeć się tak długo potężnemu pociągowi do ziemi, z której tu przybył.

Pomimo tak wielkiego oddalenia, oczy jego zawsze w tę stronę zwrócone były.

Tam odnosiło się jego przywiązanie i nienawiść.

We Francyi miał stare rachunki do załatwienia.

W jaki sposób i z kim?

Domyślał się, ale trzeba mu było nie tylko domysłów, ale pewności.

Na niego teraz przyszła kolej być sędzią i obiecywał sobie, że nasyci swoją nienawiść za pomocą legalnego odwetu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie zatopiono drugiego okrętu z grupy, ani nie uszkodzono żadnego okrętu, towarzyszącego krążownikom).

Rokowania rossyjsko-kaukaskie.

Dziennik Kijowski z 30 maja donosi: Hr. Mirbach, jak wiadomo, zaproponował władzy Sowietów swoje pośrednictwo w sprawie nawiązania rokowań pomiędzy rządem rossyjskim i zakaukaskim.

Dnia 22 maja komisarz do spraw zagranicznych zawiadomił rząd zakaukaski, iż rząd rossyjski z zadowoleniem dowiedział się od hr. Mirbacha o wysłaniu przez rząd Czhenkelego delegata Maczebelli w celu pertraktacyi w sprawie uznania niezawisłości kraju zakaukaskiego.

Dalej w nocie wskazano, iż sam fakt jej wysłania nie przesądza sprawy stosunku rządu rossyjskiego do pełnomocnictw rządu Czhenkelego i oderwania się kraju zakaukaskiego od Rossyi i że sprawy te właśnie mają być przedmiotem projektowanych rokowań.

Jako miejsce spotkania się delegacyj pokojowych i obrad rząd Sowietów proponuje Władykaukaz. Jednocześnie z wysłaniem noty do rządu zakaukaskiego, komisarz ludowy do spraw zagranicznych złożył hr. Mirbachowi notę, w której, komunikując treść pisma, wystosowanego do rządu zakaukaskiego, stwierdził, iż zaproponowane przez posła niemieckiego miejsce spotkania delegacyj, Kijów, jest niedogodne z powodu utrudnionej komunikacyi tak z Moskwą jak z Tyflisem. Wobec tego rząd rossyjski proponuje, by rokowania prowadzone były w miejscowości, znajdującej się w pobliżu kraju zakaukaskiego n. p. we Władykaukazie.

Turcya a Kaukaz.

Pisma moskiewskie z dnia 23 maja komunikują, iż rokowania Sejmu zakaukaskiego z Turcyą zostały wznowione po dwudniowej przerwie. Sejm zgodził się już na oddanie Turcyi Batumu wraz z całą prowincyą batumską; rozchodzi się tylko jeszcze o prowincyę karską, której Turcya żąda w stanowczej formie. Pomimo, że rokowania są w toku — dowództwo niemiecko-tureckie jednakże przerzuca swoje wojska kolejami na front ardahańsko-karski.

Z Konstantynopola telegrafują: Jedno z pism donosi, że z wiadomości, zaczerpniętych u ministra sprawiedliwości Halila beya, pierwszego delegata na rokowania pokojowe z Południowym Kaukazem, okazuje się, iż rokowania między rządem tureckim a przedstawicielami południowego Kaukazu są ukończone i że układ pokojowy został podpisany.

Barwa rossyjskiej republiki.

W myśl rozporządzenia ross. związkowej rapubliki sowieckiej, barwa chorągwi republiki ross. jest czerwona. Po lewej stronie u góry będą wyszyte lub wymalowane litery R. S. F. S. R.

Przed procesem b. cara.

Do *Daily Express* donoszą z Petersburga, że proces cara będzie sensacyjny. Sowiet zajmuje się dostarczeniem telegramów i listów ekscara do naczelników państw, jakoto króla: Wiktora Emanuela, Ferdynanda bułgarskiego, Konstantyna greckiego, Alberta belgijskiego, Cesarza niemieckiego i prezydenta Poincarégo.

Pod adresem Mocarstw centralnych.

Na walnem zgromadzeniu „Imperial Maritime League“, przewodniczący Wilson oświadczył, że klub we wszystkich miastach nadmorskich królestwa brytyjskiego przeprowadził propagandę, aby wykazać opinii publicznej angielskiej doniosłość warunku, by w przyszłych punktach pokojowych znalazło się żądanie, żeby Mocarstwa centralne wydały przynajmniej taką ilość tonnażu okrętów handlowych, jaką zatopiły podczas wojny. Cel tej propagandy osiągnięto przez uzyskanie odpowiedniego zapewnienia ze strony rządu.

Depesza Wilsona.

Prezydent Wilson w telegramie do amerykańskiego Związku robotniczego i amerykańskiego Związku pracy i demokracyi, powiada między innemi: Przebywamy teraz najcięższą chwilę walki, ale naród może być ufny, bo ma pewność, że żadne matactwa wroga nie zdołają podkopać naszej jedności waśnią gospodarczą i klasową, które usiłował on rozniecić. W tych dniach doświadczeń i poświęceń, robotnik amerykański godnie ponosi część ciężaru narodowego.

Dookoła sprawy polskiej.

Z Warszawy telegrafują:

Zawiadomienie Rządu Polskiego opiewa:

Według urzędowego doniesienia *Agencyi Hawasa* z 3 czerwca br. na zjeździe prezydentów ministrów Francyi, Wielkiej Brytanii i Włoch powzięto następującą uchwałę:

„Utworzenie jednolitego, zjednoczonego, niepodległego Państwa Polskiego z wolnym dostępem do morza jest warunkiem trwałego i sprawiedliwego pokoju i panowania prawa w Europie“.

Nie wdając się w ocenę uchwały w sobie samej, Rząd polski nie może spuszczać z oka chwili, jakoteż okoliczności jej powstania. Nazbyt boleśnie przypomina nam ona chwilę, gdy dopiero po opuszczeniu Królestwa Polskiego przez wojska rossyjskie rząd carski zdobył się na przystąpienie do ziszczenia jednego z owych praw, których przez wiek cały naprożno żądaliśmy. Chwila powzięcia uchwały, a nie treść rezolucyi nadaje jej właściwą cechę.

Rząd polski jednoczy się z całym narodem w wytrwałem dążeniu do utworzenia niepodległej państwowości, wyposażonej w podstawowe warunki możności rozwoju politycznego, kulturalnego i gospodarczego i w tem nie da się wytrącić z równowagi rezolucyą wersalską.

Mimo wszelkie przeszkody i trudności, niezachwianie dążyć będzie do urzeczywistnienia zasadniczych potrzeb narodu, które umożliwi mu we współdziałaniu z ościennemi Mocarstwami centralnemi rozwiązanie zadań dziejowych, jakie go czekają na wschodzie Europy.

Wymaga to trzeźwej oceny naszych własnych interesów, które jedynie są dla nas miarodajne.

*

W **Sejmie węgierskim**, w odpowiedzi na interpelacyę hr. **Batthyanyi'ego** (stronnictwo Karolyi'ego) w sprawie **rozwiązania sprawy polskiej**, oświadczył prezydent ministrów dr. **Wekerle**, że żałuje, iż interpelant w uzasadnieniu zapytania z pewnością na podstawie jednostronnych informacyj, a może tylko w celu uzasadnienia pewnych rzeczy, popełnionych przez Polaków, albo ich podstawy, krytykował szczegółowo postępowanie Rządu niemieckiego w okupowanych prowincyach.

Jakiekolwiek mamy sympatye dla Polaków, tego faktu dziejowego nie można zaprzeczyć, że oswobodzenie narodu polskiego, którego i my pragniemy, zawdzięcza się współdziałaniu wojsk naszych i naszych sprzymierzeńców. To jest fakt dziejowy.

Co do innych pytań interpelanta, to nie mogę dopatrzyć się bezpośredniego związku między sprawą polską a południowo-słowiańską. Nie mogę też odpowiedzieć na postawione pytanie o tyle, że p. interpelant wcale nie powiedział, co rozumie przez sprawę południowo-słowiańską.

Myśmy pierwsi z naszymi sprzymierzeńcami obwołali utworzenie Państwa Polskiego, uznali je i stanęli na stanowisku, na jakiem i dziś stoimy, że rozstrzygające postanowienie o przyszłym losie Państwa Polskiego przypada w udziale samemu narodowi polskiemu.

Nie tylko rząd, lecz cały naród węgierski wita rozwój narodu polskiego i ujawnienie, oraz wzmocnienie jego życia politycznego we własnym tworze państwowym (oklaski). Naród węgierski wyraża też swoją radość z powodu, że uda się z tym narodem, który w toku całej naszej przeszłości był z nami w stosunkach, nawiązać bliższą styczność.

Oprócz wyrazów sympatyi stanowisko nasze jest takie, że nasze położenie prawnopaństwowe nie ma doznać zmiany, oraz oczywiście, żebyśmy mogli strzedz naszych interesów.

Co do rozwiązania sprawy polskiej wyłoniły się najróżnorodniejsze poglądy, nie tylko w Niemczech, gdzie zresztą Niemcy urzędowo wcale się jeszcze nie wypowiedziały, ale także, jak uczy przykład interpelanta, u nas, a nie mniej i w kołach Polaków.

Sprawa ta jest jeszcze w tem stadyum, że ani my, ani Niemcy nie ustaliliśmy dotychczas naszego stanowiska. Nawet Polska nie miała jeszcze możliwości objawić swego stanowiska w tej sprawie. W takim składzie rzeczy Izba uzna za rzecz naturalną, że i ja się nie oświadczę.

Co się tyczy sprawy ukraińskiej, to mogę ograniczyć się do oświadczenia, że układ z Ukrainą nie jest jeszcze ratyfikowany.

Po krótkiej replice interpelanta, Izba przyjęła do wiadomości odpowiedź premiera.

Druga depesza informuje: Hr. Burian wczoraj przed poł. dalej konferował z hr. Hertlingiem. Obopólnie ujawniła się zgodność zapatrywań.

W południe ambasador Hohenlohe wydał na cześć hr. Buriana śniadanie, na którem byli także Kanclerz Rzeszy i sekretarz stanu Kühlmann.

Dziś hr. Burian wraca do Wiednia. O naradach, które niebawem toczyć się będą dalej, wydany będzie urzędowy komunikat.

Reforma wyborcza w Sejmie pruskim.

W Sejmie pruskim toczyła się wczoraj dalej rozprawa nad reformą wyborczą.

Przedewszystkiem obradowano nad wnioskiem stronnictw kompromisowych o wybory stosunkowe na kresach wschodnich.

W toku obrad stronnictwa mniejszości bardzo stanowczo zwalczały ten wniosek jako ustawę wyjątkową.

P. **Korfanty** oświadczył, że nie może tego pojąć, jak po ciężkich ofiarach, jakie ponieśli Polacy w tej wojnie, można zdobyć się na takie postępowanie. Dopiero z chwilą, gdy uchylone będzie panowanie prawicy, ustanie niewola, jaką cierpią Polacy.

Mówcy stronnictw większości zaznaczyli, że wniosek nie jest podyktowany dążeniem antypolskiem, lecz ma na celu tylko ograniczenie, o ile możności, walk między Polakami i Niemcami.

W głosowaniu znaczną większością przyjęto wniosek stronnictw kompromisowych, tudzież wniosek, że zmiana rozgraniczenia okręgów wyborczych, może być uchwalona tylko większością $^3/_4$ głosów obu Izb.

Przyjęto następnie wniosek stronnicw kompromisowych, w myśl którego w pierwszym wyborze po wejściu w życie ustawy, ci którzy brali udział w wojnie, mają otrzymać głos dodatkowy.

Resztę ustawy o reformie wyborczej, oraz ustawę o zmianie Izby Panów przyjęto bez zmiany.

Przy ustawie o zmianie patentu konstutucyjnego przyjęto 315 głosami przeciw 62 wniosek stronnictw kompromisowych o włączenie do konstytucyi nowego artykułu, zabezpieczającego prawa i dochody Kościołów ewangelickiego i katolickiego.

Również przyjęto wniosek centrum o zapewnienie wyznaniowości szkoły.

207 głosami przeciw 162 przyjęto wniosek stronnictw kompromisowych, by do zmiany konstytucyi potrzebna była większość $^3/_4$, a nie — jak było proponowane — $^2/_3$ części głosów.

W głosowaniu ogólnem przyjęto wszystkie trzy ustawy przeciw głosom stronnictwa ludowego, Polaków, socyalnych-demokratów, części narodowych liberałów i kilku posłów z centrum.

Temsamem załatwiono czwarte czytanie przedłożenia o prawie wyborczem. Wobec dokonanych w tem czytaniu zmian, potrzebne jest w myśl konstytucyi czytanie piąte. Odbędzie się ono po upływie 21 dni.

Prasa angielska o wojsku polskiem.

Czytamy w „Wiadomościach Polskich“: *Daily Mail, Daily Graphic, Manchester Guardian* i inne dzienniki angielskie z 28 marca donoszą o losach Legionów polskich.

Glasgow News i *Glasgow Herald* piszą o wojskowej misyi polskiej w Glasgowie, werbującej do wojska polskiego we Francyi. Do misyi tej należeli Jan Rozen, podporucznik (delegat wojskowy Polskiego Komitetu Narodowego Dmowskiego na Anglię) i Tadeusz Garszyński. Owa misya wojskowa ma objechać kilka okręgów szkockich. *Glasgow Herald* ogłasza dalej, że wszyscy, którzy się chcą do wojska polskiego zapisać, bez względu na to, czy są poddanymi rossyjskimi, austryackimi czy niemieckimi, winni się zgłosić u p. B. Rudzińskiego w Glasgowie. *Daily Graphic* zamieszcza fotografię oddziału polskiego we Francyi.

Morning Post i *Times* donoszą o zgromadzeniu 8 tysięcy Polaków w Nowym Jorku, żądającem wystawienie 100.000 armii polskiej w Ameryce, *Manchester Dispath*, nawiązując do formującego się wojska polskiego we Francyi, piszą, że położenie Polaków jest „rzeczywiście fantastyczne“. Pomocy bezpośredniej Polacy od aliantów nie mogą się spodziewać, aż oni pobiją na polu walki Austryę i Niemcy. Na razie muszą się Polacy pocieszać (słowa tego pisma) obietnicami, które im robi Wilson i inni mężowie stanu państw aliantów.

Manchester Guardian (tekst dokładnie tłumaczony) pisze dnia 22 marca p. t. „Jedna zła spekulacya więcej“.

„Krytykowaliśmy od czasu do czasu ministerstwo spraw zagranicznych za identyfikowanie się w sprawach Polski z frakcyą zwaną narodowymi demokratami, prowadzoną przez p. Dmowskiego, który, oprócz tego, że jest reakcyonistą i antisemitą, dużo ma posłuchu u Polaków. Gdy ministerstwo spraw zagranicznych złączyło się z p. Dmoskim, oświadczono, że je p. Dmowski nakłonił do pewnego stopnia, ofiarowując postawienie polskiej armii. Zaledwie parę tysięcy Polaków wstąpiło do wojska w Stanach Zjednoczonych, zaledwie parę tysięcy zgrupowano we Francyi, jako „polską armię“, pod komendą francuską. Esencyonalną jednak częścią tych planów było zorganizowanie polskich pułków w Rossyi w odrębną armię polską. Zdaje się, że obiecano aliantom i zdaje się, że alianci spodziewali się tego, że ta polska armia będzie przyjazną dla sprawy aliantów i że koło niej będą się grupować umiarkowane siły wojskowe w Rossyi. Co się jednak w rzeczywistości stało? Każdy obserwujący bieg wypadków mógł zauważyć, że doniesiono, iż armia owa mniej więcej miesiąc lub dwa temu podniosła się przeciw bolszewikom i ogłosiła zaanektowanie do Polski rossyjskiej prowincyi mohylowskiej. Cóż owa „armia polska“ robiła, gdy w sąsiedztwie działała armia niemiecka? Pismo *The New Europe* daje na to odpowiedź. — W tym tygodniu owa „armia polska“ przyjaciół p. Dmowskiego szybko połączyła się z Niemcami“.

New Europe daje pełny tekst układu tyczącego się tego połączenia, zawartego między niemieckimi a polskimi dowódzcami. Krótko mówiąc, jest to znowu ta sama historya, co z Ukrainą. Następujący morał przyjmujemy jako wynik tej sprawy: by nasze ministerstwo spraw zagranicznych zanim będzie się decydowało na spekulacye kosztem Rossyi i aliantów, przedtem wynalazło trochę faktów i problemów (tamtejszych) i nieco zimniej i beznamiętniej się zastanowiło nad nimi. Czy to jest żądanie zbyt wygórowane?

KRONIKA.

Lwów, 13 czerwca 1918.

Kalendarz.

Piątek (14 czerwca):

Bazylego. — 1. Junij, Justyna. — Przedzimira.

Wschód słońca o godzinie 3·52 rano, zachód 8·13 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe 25 Cel.

— **Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Fryderyk Zoll** wyjeżdża w niedzielę do Wiednia w sprawach urzędowych. Wracając z Wiednia zatrzyma się w Krakowie i będzie przyjmował w Rektoracie Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach i godzinach, które będą ogłoszone w dziennikach krakowskich.

— **Komisya prawnicza Rady miejskiej** odbyła wczoraj posiedzenie konstytuujące. Na wniosek r. dr. Antoniego Wereszczyńskiego wybrano przewodniczącym r. dr. Dylewskiego, zastępcami dr. Z. Lisiewicza i dr. J. Diamanda.

Z porządku dziennego r. dr. Lisiewicz referował sprawę zaintabulowania na rzecz gminy Malechów w stanie biernym dóbr Malechów służebności przejazdu, przepędu i paszenia bydła na przestrzeni drogowej. W dyskusyi brali udział pp. syndyk dr. Tucki, r. Buber, r. Bogdanowicz i r. dr. Ant. Wereszczyński.

— **Prawo publiczności.** P. Minister wyznań i oświaty nadał 1 do 6 klasom stowarzyszeniu prywat. gimnazyum realnego w Nisku prawo publiczności na przeciąg roku szkolnego 1917/18.

— **Wiec ogólno-akademicki** w sprawie potrzeb Uniwersytetu i Politechniki odbędzie się w piątek 14 bm. o godz. 7 wieczorem w sali III. Uniwersytetu.

— **Regulamin zarządu umiastowionego teatru.** Magistrat m. Lwowa odbył onegdaj pod przewodnictwem komisarza rządowego dr. Stesłowicza specyalne posiedzenie dla omówienia regulaminu dla zarządu teatru miejskiego. Jakkolwiek sprawa ta, była już kilkakrotnie omawiana, to jednak nie została dotąd ostatecznie załatwiona. Gdy to się stanie, magistrat przedłoży wnioski komisyi teatralnej do dalszej decyzyi.

— **Na raut** na rzecz Zjednoczonego Komitetu „Dzieci na wieś“, w dniu 15 b. m. w sali Kasyna i Koła literacko-artyst., i na Poranek 16 b. m. w Teatrze miejskim, zaproszeń bezwarunkowo się nie rozsyła. Wszyscy zatem, którzy chcą być na raucie lub poranku, winni się zaopatrzyć w bilety wstępu. Bilety na raut sprzedaje sekretaryat Kasyna i skład nut B. Połonieckiego w cenie po 5 koron, a na poranek skład nut Połonieckiego, w dniu zaś poranku kasa teatralna po cenach sobotnich przedstawień popołudniowych.

— **Odczyt.** Na temat „Warszawa od wieku XV. i ówczesne urządzenie społeczno“ mówić będzie inspektor p. M. Niedźwiedzki w sobotę 15 b. m. o godzinie 7 wieczorem w Kole T. S. L. im. B. Głowackiego ul. Piaskowa 11. — Wstęp wolny.

— **Posiedzenie komisyi-matki** tymczasowej Rady miejskiej odbyło się wczoraj po południu w Ratuszu pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego p. Neumanna. Omawiano kwestyę stworzenia nowej komisyi dla spraw mieszkaniowych, składającej się z 12 do 15 członków. W zakres jej działania wchodziłoby zapobieżenie brakowi mieszkań, sprawa rozwoju przemysłu budowlanego, sprawa materyałów budowlanych, rozwoju komunikacyi miejskiej w związku z kwestyą mieszkaniową, pomoc dla właścicieli domów, ulepszenie stosunków sanitarnych w domach, wznowienie działalności stow. budowlanych i budowy domów robotniczych, wreszcie sprawy kredytu budowlanego i hipotecznego.

Wnioski odnośne do stworzenia tej komisyi mają być przedłożone pod uchwałę Rady miejskiej. Omawiano dalej utworzenie specyalnej komisyi dla zarządzeń miasta potrzebnych w zakresie gospodarstwa przejściowego i sprawę komisyi budżetowej, która ma się składać z całej sekcyi II-ej i z 12 członków innych sekcyj.

— **Komitet półkolonii urzędniczej** odbył onegdaj posiedzenie w biurze Fizykatu miejskiego i przyjął do wiadomości sprawozdanie dr. Legeżyńskiego z akcyi „majówek" w okolice Lwowa. Urządzono seryę wycieczek pod kierownictwem prof. Wolańczyka. Ostatnie wycieczki odbędą się w najbliższy czwartek i sobotę. Dziatwa otrzymywała na wycieczkach tych podwieczorki bezpłatnie. Następnie uchwalił Komitet przyjąć gościnę przez wakacye w zabudowaniach dawnego parku zabawowego pod Lwią górą (u wejścia na Wysoki Zamek). Pomieszczenie to ofiarowali bezpłatnie dziatwie urzędniczej właściciel pp. dr. Stroynowski i M. Richter. Budynki te odpowiednio zaadaptowane, dadzą wspaniałe pomieszczenie dziatwie urzędniczej na całodzienny pobyt na świeżem powietrzu (z utrzymaniem), zmuszonej mieszkać przez wakacye we Lwowie. Wkładka na wydatki administracyjne wyniesie 10 koron od dziecka.

Przyjmowane będą dzieci urzędników w w wieku szkolnym (6 do 16 lat). Zgłaszać dziatwę można za pomocą kart zgłoszenia, które otrzymać można u członków Komitetu: Urzędnicy Namiestnictwa zgłosić się mogą u radcy Bronisława Kwiatkowskiego, urzędnicy sądowi u prezydenta Włodzimierza Łuczkiewicza, urzędnicy bankowi u p. M. Gajewskiego w Banku krajowym, profesorowie szkół średnich u prof. Wł. Progulskiego w I. szkole realnej, — wszyscy zaś inni urzędnicy, urzędnicy magistratu, lekarze, adwokaci, u dr. Legeżyńskiego w ratuszu. Ilość zgłoszeń ograniczona.

— **Zgromadzenie członków wydziału Towarzystwa dla popierania uprawy, zbierania i zbytu roślin lekarskich** odbędzie się w poniedziałek dnia 17 czerwca 1918 o godzinie 7 wieczorem w lokalu Gal. Towarzystwa aptekarskiego (ul. św. Mikołaja 15, II piętro.)

Na zebranie powyższe zapowiedział swój przyjazd z Warszawy p. Stanisław Wojciech Tylicki, dyrektor Tow. „Planta", celem przedstawienia referatu o dotychczasowej działalności Towarzystwa „Planta" i o programie rozszerzania jej na Galicyę.

— **Zjazd koleżeński.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Zjazd koleżeński abituryentów, którzy w roku 1873 ukończyli wyższą szkołę realną we Lwowie, wyznaczony na dzień 15 lipca 1918 zostaje z powodu stosunków wywołanych wojną odwołany i odroczony na dzień 15 lipca 1923. Tegoroczny zjazd miał być szósty z rzędu. Lat 45 upłynęło od chwili naszego rozejścia się w świat. Wielu padło wśród walk i zawodów w życiu; wiele ust zamilkło na zawsze — ale te serca, które biją dotychczas, zwracają się z tęsknotą do owych dawno minionych młodzieńczych dni, w których z wiarą w życie i w czyn ruszyliśmy w świat.

Kto z Was Koledzy żyje i przetrwał straszne dni obecne, niech poda swój adres i krótkie dzieje życia swego ostatnich lat pięciu, składając równocześnie datek na cele narodowe.

Franciszek Barański, radca budownictwa Wydziału krajowego, *Emil Moniak,* dyrektor szkoły męskiej im. św. Anny we Lwowie.

— **Z fizykatu** informują nas: W ubiegłym tygodniu na podstawie urzędowych zapisków miejskiego urzędu zdrowia stwierdzono następujące wypadki chorób zakaźnych: dyfteryi 3, płonicy 11, tyfusu plamistego 2, tyfusu brzusznego 2, czerwonki 1. U osób przybyłych z poza Lwowa: dyfteryi 1, ospy 8, płonicy 2, tyfusu plamistego 4, brzusznego 4, czerwonki 2, malaryi 1.

— **Giełda zbożowa i towarowa we Lwowie** komunikuje: Na życzenie JE. P. Namiestnika odstąpiło prezydyum salę Giełdy do końca czerwca br. na wystawę, której dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne.

Wobec niemożliwości odbywania zgromadzeń giełdowych zawiesza prezydyum giełdy ruch giełdowy do końca czerwca 1918. Następny główny dzień giełdowy dla handlu płodami gospodarstwa leśnego odbędzie się w środę, dnia 3 lipca 1918 o godzinie 11 przed południem.

— **Wysyłkę prywatnych pakietów polowych** pod dotychczasowymi warunkami dopuszczono z dniem dzisiejszym także do poczt polowych 583 i 618, natomiast wstrzymano do poczt polowych 3, 4, 166, 293, 304, 361, 374, 405, 413, 420, 434, 440, 464, 467, 469, 488, 523, 529, 631, 640, 646.

— **Kronika sportowa.** Drużyna 84 pp. przybywa do Lwowa i rozegra dwa matche footballowe na boisku „Pogonii", w sobotę 15 b. m. z „Pogonią" cywilną (ostatni wynik 12:0), i w niedzielę 16 b. m. z „Pogonią" wojskową (ostatni wynik 2:2). Będą to dwa matche rewanże ostatnie, jakie 84 pp. w tym sezonie rozegra we Lwowie. Zaraz po tych matchach wyjeżdża 34 pp. do Wiednia, gdzie 23 b. m. rozegra match z „Rapidem".

„Polonia" z Warszawy, najlepsza drużyna z Królestwa Polskiego, nadesłała wczoraj do zarządu „Pogoni" telegram, iż zgadza się na warunki i przyjeżdża do Lwowa, by rozegrać 2 matche footbalowe 29 i 30 b. m. Sprawa więc przyjazdu „Polonii" do Lwowa została szczęśliwie doprowadzona do skutku i „Pogoni" przypada zaszczyt goszczenia w murach Lwowa po raz pierwszy Warszawiaków. 29 i 30 b. m. będzie prawdziwem świętem sportu polskiego.

— **Dla letników brzuchowickich.** Za kilka dni młodzież szkolna będzie uwolniona od nauki i używać będzie swobody wakacyjnej. Wiele rodzin, skoro tylko pozwolą na to warunki obecne, uda się na wywczasy letnie, aby zdala od haosu wielkomiejskiego spędzić kilka tygodni na pokrzepiającym wypoczynku.

Tego roku więcej aniżeli zwykle szukano mieszkań letnich w poblizkich Brzuchowicach, a zwłaszcza rodziny urzędników chętnie tam spędzają wakacye, aby być blizko Lwowa, w w ścisłym kontakcie z miastem. Liczne grono urzędników, adwokatów i lekarzy, którzy wysyłając swe rodziny do Brzuchowic będą mogli codziennie dojeżdzać, nie przerywając swych zajęć we Lwowie, czyniło zabiegi u władz kolejowych, aby zapewnić o ile możności jakie takie połączenie kolejowe.

Dzięki życzliwości lwowskiej dyrekcyi kolejowej a zwłaszcza p. dyrektora radcy Dworu Stelcera, uzyskano kilka bardzo dogodnych pociągów dziennych, kursujących na linii Lwów-Kleparów-Brzuchowice.

Także brakowi pociągu popołudniowego, któryby mógł odwozić do Brzuchowic tych wszystkich urzędników, którzy związani są ze Lwowem całodziennem urzędowaniem, częściowo zaradzono, ponieważ od kilku dni rozpoczął regularnie kursować pociąg do Rawy ruskiej, który z głównego dworca wyjeżdża o godzinie 6.50 po południu.

Jakkolwiek istnienie tego pociągu rozwiązuje do pewnego stopnia kwestyę kolejowego połączenia z Brzuchowicami, to jednak jest nadzieja, że uda się jeszcze uzyskać pociąg kursujący tylko do Brzuchowic i powracający potem wieczorem do Lwowa.

— **Zjazd Rady nadzorczej „Rodziny"**, polskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy we Lwowie odbył się onegdaj pod przewodnictwem p. B. Mikulińskiego. Na zjeździe pojawili się delegaci, reprezentujący 11 oddziałów Towarzystwa z prowincyi. Jak wynika z przedstawionego przez referenta wydziału centralnego p. Reindla zamknięcia rachunków w r. 1917 spłacił wydział centralny „Rodziny" niedobór z ubiegłego roku w kwocie 15.957 kor. 85 hal., wypłacił stałych zapomóg kor. 6281 16, ryczałtów pogrzebowych 1000 kor. Ogólny majątek Towarzystwa wynosi koron 471.150 66, ulokowany w sumie 401.995 68 kor. w realnościach i w sumie 69.154.98 kor. w walorach, inwentarzu i gotówce podręcznej.

Po udzieleniu przez zebranych absolutoryum wydziałowi centralnemu, uchwaliła Rada nadzorcza na wniosek dr. Jaglarza wypłacać w dalszym ciągu ryczałt pogrzebowy w dotychczasowej wysokości 100 koron i na wniosek dr. Liptaya wymierzać dotychczasowe stałe zapomogi dla inwalidów, wdów i sierot, aż do nastania normalnych stosunków.

Na wniosek dr. Weisły, postanowiono rozdzielić kwotę 500 koron między dziesięcioro dzieci członków i emerytów na cele naukowe, Na koniec dokonano uzupełniających wyborów wydziału centralnego, do którego weszli: dr. Fr. Jaglarz, A. Kauczyński. Wł. Strzelecki na 3 lata, Władysław Mosakowski na dwa lata i M. Lasocki na rok. Do komisyi kontrolującej wybrano: B. Kislingera, P. Łańcuckiego, A. Maerza, J. Tkacza i B. Wierzbickiego.

— **Zebranie stronnictwa społeczno-narodowego w Krakowie.** *Nowe Słowo* donosi: W poniedziałek dnia 10 b. m. odbyło się zgromadzenie członków stronnictwa społeczno-narodowego z miasta Krakowa, przy współudziale mężów zaufania stronnictwa z powiatów: Kraków, Podgórze i Wieliczka, na którem przewodniczący stronnictwa dr. Aatoni Wereszczyński przedłożył wyczerpujące *exposé* o sytuacyi politycznej i związanej z nią działalności stronnictwa.

Z kolei omawiano wskazania dla postępowania stronnictwa w zachodniej Galicyi na najbliższą metę. W dyskusyi zabierali głos prof. Weiner, radca sądowy Różański, insp. Bobrowski, inżynier Barbaszewski, inżynier Iwaszkiewicz, prez. Bocheński i wielu innych. Reasumując wyniki dyskusyi, ustalił w swojem końcowem przemówieniu prezyd. Bocheński, przewodniczący grupy krakowskiej stronnictwa, dyrektywy dla ustosunkowania się stronnictwa do innych partyj politycznych na terenie krajowym i na kresach zachodnich.

— **Zwożenie zakaźnie chorych** do Lwowa zostało zakazanem przez generalną IV. komendę. Komenda zawiadomiła o tem Zarząd miasta.

— **Sprawozdanie kasowe Straży kresowej.** Otrzymujemy następujące pismo: Straż kresowa prowadzi akcyę narodową na kresach przy pomocy sum ofiarowanych przez społeczeństwo, słuszną więc jest rzeczą, aby społeczeństwo poinformowane było o zużyciu ofiarowanych przez siebie pieniędzy. Chcąc zadośćuczynić tej konieczności, podajemy do wiadomości publicznej zestawienie dochodów i rozchodów za czas od dnia 19 lutego do dnia 29 maja 1918 roku.

Dochód w tym czasie wynosił ogółem 192.629 95 kor., 18.391 rubli i 112 15 marek.

Wydział oświatowy. (Szkoły elementarne, szkoły średnie, kursy, biblioteki, czytelnie itp.) wydał na 1. Koło powiatowe straży kresowej w Chełmie 22.500 kor., 2. w Hrubieszowie 29.000 kor., 3. w Tomaszowie 16.700 kor., 4. w Biłgoraju 6000 kor., 5. w Zamościu 10.000 i 4000 rubli, 6. Lubartowski powiat (p. St. Czermiński) 8000 kor. 7. Obrazy, książeczki dla ludu, śpiewniki i inne 3615 09 kor. Razem 95.815 09 kor. i 4000 rubli.

Wydział agitacyjny miał następujące wydatki: 1. Instruktorzy Straży kresowej koron 34 823 40. 2. Obchód 3 Maja 6000 kor. — Razem 40.823·40 koron. Na kursy dla młodzieży z Chełmszczyzny, na wydawnictwa, na instruktorów budowlanych, na biuro Straży kresowej, na pomoc przyjeżdżającym nauczycielom, szukającym posad na Chełmszczyźnie, wydano 29.807·85 kor. i 10.000 rb., czyli ogółem wydano 166.446 kor. 34 hal. i 14.000 rubli.

— **Derby austryackie.** Ubiegłej niedzieli rozegrało się na polach Freudenau obok Wiednia, tegoroczne derby austryackie. Startowało 11 koni. Zwyciężył „Reichenau" ze stadniny Tribuswinkel. Zwycięstwo jego było tak wielką niespodzianką, że totalizator za 10 kor. stawki płacił 394 kor. Faworyci „Palatin" i „Burscherl" zawiedli. „Reichenau" jest własnością p. Ludwika Urbana, który dopiero niedawno założył w Jaworniku stajnię wyścigową.

Publiczność w dniu derby zebrana była na torze tak licznie, że jak stwierdzają pisma wiedeńskie, nawet w czasach pokoju takich mas we Freudenau nie widziano. Tylko powozów i automobilów było znacznie mniej.

— **Włamanie do urzędu podatkowego w Ropczycach.** Z wtorku na środę włamali się do urzędu podatkowego w Ropczycach jacyś nieznani na razie sprawcy i z kasy wertheimowskiej zabrali około pół miliona koron w różnych banknotach. Władze nie wpadły na razie na trop włamywaczy.

— **Dzień moździerza 30·5 cm.** *Czas* krakowski pisze: Za wzorem angielskiego „tygodnia tankowego" urządzają Ministerstwa skarbu w Austryi i Węgrzech w porozumieniu z Ministerstwem wojny i najwyższą komendą armii „dni moździerza" w celach propagandy dla VIII. pożyczki wojennej. Jeden z tych moździerzy 30 5 cm. rozpoczął swe objazdy od Krakowa. Przybył tu onegdaj wieczorem, wczoraj zaś koło godziny 5 wieczorem rozpoczął w otoczeniu wojska i orkiestry wojskowej swój objazd po mieście od bramy Floryańskiej, a poczem odbędą się publiczne wojenne ćwiczenia z tym moździerzem na Błoniach.

Publiczność będzie miała sposobność przyglądnięcia się działu, które na licznych polach bitew, a także w czasach obrony Krakowa w roku 1914, wielką odegrało rolę. Akcyą tą kieruje wojskowy fundusz wdów i sierót.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek dnia 14 czerwca o godz. 7·30 wiecz. „Walc", komedya w 3 akt. Ruttkaya. Gościnny występ Ireny Solskiej. — W sobotę o 3 pop. przedstawienie popularne „Kopciuszek", fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsł. w przeróbce A. Walewskiego. — W sobotę o 7·30 wiecz. po raz ostatni „Żydówka", opera w 5 akt. Hallevy'ego. Występ Józefy Zacharskiej, Franc. Bedlewicza, Ignacego Manna i Stanisława Tarnawskiego. — W niedzielę o 3 popoł. po raz ostatni „Wachlarz lady Windermere", dramat dobrej kobiety w 4 akt. Oskara Wilde'a. Gościnny występ Ireny Solskiej. — W niedzielę o 7 30 wiecz. „Czar walca", operetka w 3 akt. O. Straussa. — W poniedziałek o 7·30 wiecz. „Hedda Gabler", sztuka w 4 aktach Ibsena. Gościnny występ Ireny Solskiej. — We wtorek o 7 30 wiecz. po raz ostatni „Niobe", operetka w 3 aktach O. Strawssa. — We środę o 7 30 wieczorem „Trubadur", opera w 5 aktach Verdi'ego. Występ Ewy Bandrowskiej, Fr. Freschla i Ign. Manna. — We czwartek o 7·30 wiecz. (wznowienie) „Polska krew", operetka w 3 aktach Oskara Nedbala. — W Piątek o 7·30 „Odrodzenie", komedya w 3 akt. Fr. Schönthana. Gościnny występ Ireny Solskiej.

Posiedzenie tymczasowej Rady miejskiej.

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem po dwutygodniowej przerwie odbyło się posiedzenie tymczasowej Rady miejskiej pod przewodnictwem komisarza rządowego m. Lwowa, dr. Stesłowicza.

Na wstępie obrad sekretarz Rady, radca magistratu p. Woleński odczytał pismo JE. P. Namiestnika, powołujące do tymczasowej Rady miejskiej dwóch nowych członków pp. dr. Stanisława Obmińskiego, adwokata krajowego i inż. Edwina Hauswalda, radcę Dworu.

Przed porządkiem dziennym szereg członków Rady zgłosiło interpelacye w sprawach aktualnych.

R. dr. Buber wystosował do prezydyum Rady zapytanie w sprawie sprzedaży baraków wojskowych, które wykupują spekulanci. Dr. Buber zwraca uwagę zarządu miasta na tę okoliczność i prosi o wdrożenie kroków, aby z kupna baraków mogło korzystać i to w pierwszej linii miasto. Baraki jako takie oraz materyał budowlany mogłyby miastu oddać duże usługi.

R. Włodzimirski żądał wyjaśnień, odnoszących się do zarządzonego spisu ludności we Lwowie, nadmieniając, że lista szczegółowa wskutek braku odpowiednich rubryk nie będzie szczegółowa.

R. Makowicz interpelował w sprawie t. zw. wolnych lat podatkowych od nowowybudowanych realności.

R. Rybicki podniósł kwestyę szerzącej się w gminach podlwowskich epidemii tyfusu plamistego, w szczególności w powiecie gródeckim. Powodem wzmagającej się epidemii są liczne braki środków zapobiegawczych i zaniedbania obowiązujących przepisów, przez co bezpieczeństwo zdrowia publicznego stolicy jest mocno zagrożone. Żąda, aby zarząd miasta zwrócił się w tej sprawie do władz centralnych.

Komisarz rządowy dr. Stesłowicz udzielał wyjaśnień w sprawie kwestyj poruszonych przez interpelantów.

Następnie zabrał głos zastępca komisarza rządowego dr. Filip Schleicher, który złożył bardzo interesujące i wyczerpujące sprawozdanie w sprawie obecnej sytuacyi aprowizacyjnej. Dr. Schleicher bawił przed kilku dniami w Wiedniu i odbył szereg konferencyj z miarodajnymi kierownikami władz aprowizacyjnych.

Dr. Schleicher rozpoczął swe wywody od przypomnienia, iż jeszcze w kwietniu br., kiedy stosunki aprowizacyjne zaczęły się pogarszać, reprezentacye miast Lwowa i Krakowa uczyniły wspólny krok u Rządu, żądając, aby wobec wyczerpania się środków żywności, Rząd wprowadził wolny obrót zbożem. Władze centralne dając takie zezwolenie obu stolicom, udzieliły je równocześnie rozmaitym zrzeszeniom aprowizacyjnym innych miast krajowych i pozakrajowych. Zjechało więc do Galicyi całe mnóstwo agentów handlowych z zachodniej części Monarchii, którzy podbijając ceny, wykupywali co się tylko dało, wobec czego możność wykupna drogą wolnego handlu stała się iluzoryczną.

Na ponownej konferencyi u P. Prezydenta Ministrów Seidlera przedłożono nowe postulaty, a mianowicie: 1. przyznania wojennemu zakładowi kredytowemu kredytu do wysokości 40 milionów kor. na cele wyłącznie aprowizacyjne miast galicyjskich; 2. podwyższenia dotacyi na akcyę doraźnej pomocy państwowej z 33 na 66 milionów kor. kwartalnie z tem, że z kwoty tej pokryta zostanie różnica cen wynikła z zakupna zboża z wolnego handlu; 3. otwarcia granic Królestwa Polskiego celem umożliwienia zaopatrywania Galicyi w żywność; 4. umożliwienia sprowadzania środków spożywczych z Ukrainy przy pomocy Spółki dla obrotu towarowego Galicyi z Ukrainą; 5. z transportów zboża ukraińskiego, które stamtąd nadchodzą, przydzielenie dla Lwowa i Krakowa po 2 wagony dziennie, zaś dla innych miast po 4 wagony.

Postulaty te Rząd częściowo uwzględnił, co się tyczy zaś zaopatrzenia miasta w zboże, to przydzielono mu 4 wagony na okres 6 dniowy.

Mowca kreśli w dalszym ciągu bardzo wyczerpująco sprawę stosunków handlowych na Ukrainie, oraz przedstawia zabiegi Spółki obrotu towarowego z Ukrainą, poczem zdaje sprawę z przebiegu ostatniej konferencyi aprowizacyjnej w Wiedniu.

Kończąc swoje wywody dr. Schleicher omówił szczegółowo kwestye związane z centralnem zaprowadzeniem wolnego handlu, oraz wystosował apel do Rządu, aby o ile możności, uwzględniając interesy ludności, przystąpił do akcyi sanacyjnej.

R. dr. Diamand podziękował zastępcy komisarza rządowego we Lwowie dr. Schleicherowi za sprawozdania, energiczne bronienie interesów mieszkańców i postulatów aprowizacyjnych, poczem dorzucił jeszcze do wywodów referenta szereg uwag i spostrzeżeń.

Nad sprawozdaniem dr. Schleichera wywiązała się obszerna długa dyskusya, w której zabierali głos reprezentanci niemal wszystkich klubów tymczasowej Rady miejskiej, a mianowicie radni pp.: Włodzimirski, Ohly, Laskownicki, Maksymowicz, Schirmer, dr. Thullie, Feldstein, Zawojski, dr. Aschkenaze, dr, H. Diamand, Tołłoczko, Rożański i Bogdanowicz.

Dyskusya była bardzo interesująca i poruszyła cały szereg spraw związanych ściśle z aprowizacyą naszego miasta. W dyskusyi ujawniły się dwa prądy, wyrażające dwa różne zapatrywania na usunięcie niedomagań aprowizacyjnych. Radni pp.: Ohly, Schirmer i Aschkenaze bronili zasad wolnego handlu i radzili poczynić kroki, aby go wprowadzić, natomiast radni pp.: Diamand, Tołłoczko i Schleicher byli przeciwni wolnemu handlowi.

R. dr. Tołłoczko w dłuższym wywodzie przedstawił wszystkie momenty, przemawiające za zaniechaniem wprowadzenia wolnego handlu i to w obecnej chwili. Mowca udowadniał, że wolny handel byłby prawdziwą katastrofą dla ludności ubogiej, tych sfer, które mają ograniczone dochody stałymi pensyami, n. p. urzędników. Dr. Tołłoczko zwracając się do zarządu miasta prosił, by gmina pomyślała o zaopatrzeniu się w zapasy zboża na „czarną godzinę“, podobnie jak się to stało przez zakupno bydła i wydzierżawienie pastwisk dla niego.

Prawie każdy z biorących udział w dyskusyi zakończył swe przemówienie postawieniem wniosku lub rezolucyi, związanej z aprowizacyą, poczem Rada przyjęła jednogłośnie wniosek r. radcy Dworu prof. Thulliego, z dodatkiem r. dyr. Feldsteina i drugiem uzupełnieniem r. Rożańskiego w sprawie apelu do Rządu.

Natomiast wniosek r. Ohlego w sprawie wolnego handlu i wniosek r. Schirmera w sprawie wolnego wypieku chleba, odesłano do miejskiej komisyi aprowizacyjnej.

Koniec posiedzenia Rady o godz. 10 15 w nocy.

O Muzeum dyecezyalne w Tarnowie.

Od trzydziestu lat istnieje w Tarnowie jedyne w swoim rodzaju i najpiękniejsze u nas prowincyonalne Muzeum dyecezyalne, które zawiera prawdziwe skarby, znane historykom sztuki. Składają się na nie bezcenne wprost tkaniny, obrazy na drzewie i płótnie, drobniejsze przedmioty i piękna biblioteka fachowa.

Pierwsze to na ziemiach polskich Muzeum sztuki kościelnej powstało dzięki inicyatywie i pracy ks. dr. Józefa Bąby, który sam wysoko wykształcony, gromadził przez lat trzydzieści dotyczące dzieła sztuki kościelnej, pragnąc stworzyć bogaty jej przegląd dla użytku alumnów tarnowskiego seminaryum duchownego, którzyby kiedyś jako kapłani znali wartość sztuki i wyrabiali sobie smak estetyczny. Myśl więc była zacna i niezmiernie potrzebna, jeżeli się zważy, że po kościołach i kościółkach naszych mnóstwo było i może jest jeszcze zabytków sztuki, ale też i bardzo wiele sprowadzanej tandetnej lichoty.

Od dłuższego już czasu historycy sztuki nawołują do uwzględniania w większej mierze estetyki i zrozumienia piękna w ozdabianiu wnętrz naszych świątyń i w sprzętach kościelnych. Dziś, stwierdzić to należy, iż na tem polu wiele się już zrobiło. W większej napewno mierze przyczyniły się do tego artykuły nie tylko fachowców, ale i księży, a również i to Muzeum tarnowskie, święcące obecnie trzydziestolecie swego istnienia.

Smutny, bardzo smutny jest ten jubileusz. Zbiory złożono w trzech salach, które nie nadają się na ten cel, są ciemne i wilgotne, tak, że obrazy i tkaniny niszczeją. Czcigodny twórca Muzeum ks. dr. Bąba zabiega jak może o ich konserwacyę, walczy z tysiącami molów, ochrania swoje skarby, ale nic to nie pomoże, jeśli zostaną one na dal w obecnem miejscu. O fatalnym wpływie wilgoci, świadczą szeregi całe popękanych desek, z których dosłownie sypie się powłoka farb starych. Na nic się nie zdały opatrunki, nałożone na nie przez konserwatora z Krakowa, ponieważ wilgoć dalej dokonuje nieubłaganie dzieła swego.

Trudno rozpisywać się obszernie o zawartości tego dziś już wspaniałego Muzeum. Wskazać należy tylko na inwentaryzacyę, dokonaną przez dr. L. Lepszego w tece konserwatystów Galicyi zach. w 1915 r. tudzież na szereg opisów i rozpraw, z których nie trudno wyrobić sobie zdanie o ogromnej wprost wartości zbiorów tarnowskich. Wobec tego stanowczo należy coś przedsięwziąć, by nie zniszczały one marnie, pozbawione do tego w dzisiejszym stanie wszelkiej opieki. Zwracamy uwagę — pisał słusznie w tej sprawie *Wiek* — konserwatorów i uczonych na pożałowania godne stosunki w jakich znalazło się najcenniejsze nasze Muzeum sztuki kościelnej i to w chwili, kiedy we Lwowie założono właśnie nowe takie Muzeum, a podobny zamiar istnieje i w Krakowie. Czy można pozwolić na to, byśmy po pogromach na wschodzie, u siebie w domu z własnej winy stwarzać mieli sobie drugą Sławutę czy Nieśwież? Zaradzić należy koniecznie przykrym stosunkom, a równocześnie pomyśleć o znanym już projekcie ulokowania Muzeum w budynku przepięknego ratusza w Tarnowie. Reprezentacya miasta nie miałaby zasadniczo nic przeciw temu, ale pomyśleć trzeba o zdobyciu funduszów na to.

A zdobycie tych funduszów powinno być dla nas poprostu punktem honoru, żeby potem nie mówiono o nas jak o barbarzyńcach nie szanujących przepięknych szczątków dawnej naszej świetności. Pomysł przeniesienia Muzeum do tarnowskiego ratusza jest istotnie bardzo szczęśliwy. Ratusz ten należy do jednych z najpiękniejszych u nas i zachowany jest bardzo dobrze. Piszący te słowa, jako wychowanek gimnazyum tarnowskiego zna dobrze ratusz i jego rozkład i wie jakby można swobodnie ulokować zbiory, które są chlubą Tarnowa. Jako historykowi sztuki znane są podpisanemu zbiory zagraniczne, do których tarnowskie zbiory byłyby z radością przyjęte.

Znane mu są jednak dobrze miejsca pomieszczenia takich zbiorów, z tem większą też troską o przyszły ich los kreśli te słowa. Należy wszelkiemi siłami pomódz tylko zasłużonemu twórcy Muzeum ks. Bąbie i to jaknajrychlej. Niechże w te dni jubileuszowe będzie to najpiękniejszym podarkiem dla niego od społeczeństwa, które za takie czyny umie być przecie wdzięczne! Reprezentacya miejska w Tarnowie zrozumie na pewno również swój obowiązek i będzie się starała upiększyć swój ratusz bogactwami tych zbiorów. Tarnów poniósłby wielką stratę, gdyby Muzeum to zostało przeniesione np. do Krakowa, w sprawie czego, jak nam wiadomo, istniały i istnieją takie projekty. Chluba Tarnowa jest to Muzeum i atrakcya dla zwiedzających, w dobrze więc zrozumianym interesie własnym należy je otoczyć najtroskliwszą opieką. W okolicy Tarnowa jest kilka polskich rodzin magnackich, — one też więc powinny finansowo wydatnie przyczynić się do ratowania Muzeum. A czas jest najwyższy!

Artur Schröder.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Rozdział skór. Rozdział skór, dokonany przez krak. Izbę handlową w ostatnich dwóch miesiącach, przedstawia się jak następuje: W tym czasie otrzymała Izba z Centrali skór 25,275,80 kilogr. towaru, wartości 272,774,33 K. Z tego uprawnieni majstrowie szewcy otrzymali 5,391,30 kg. za 70,973,89 K.; między gminy wiejskie rozdzielono 6,624,25 kg. wartości 35,762,45 K.; związkom konsumentów, urzędom zakładom użyteczności publicznej, zakładom przemysłowym i t. p. wydano 8,965,02 kg. wartości 114,890,63 K.

Od początku istnienia biura rozdzielczego otrzymała Izba ogółem 113,316,10 kg. skury, wartości 1,417,558,38 K. Z tego uprawnionym majstrom szewskim wydano dotychczas ogółem 53,873,30 kg. za 692,096,26 K.; między gminy wiejskie okręgu Izby rozdzielono 25,731,20 kg. wartości 314,360,15 K.; związkom konsumentów, urzędom państwowym i autonomicznym, zakładom użyteczności publicznej i zakładom przemysłowym wydano razem 24,966,17 kilogramów, wartości 221,027,17 K.

Galicya otrzymuje obecnie 23 proc. ogólnego kontygentu austryackiego, z czego przypada na okręg Izby krakowskiej około 10 proc. Z tego przydziału otrzymują szewcy 70 proc a przemysł fabryczny 30 proc. Izba domaga się podwyższania kontygentu dla szewców, a jeźliby to nie było możliwe przydziału specyalnego kontygentu skór dla rękodzielników z tej gałęzi przemysłu.

Drugą ważną sprawą jest to, że w przydziale wspomnianym otrzymuje Izba przeważnie skóry spodnie t. zw. brandzolowe, prawie wcale zaś nie otrzymuje wierzchów i skóry podeszwianej. Obecnie cała Galicya otrzymuje miesięcznie 123,000 kg. skór spodnich. O zmianę tego, ewentualnie o uzyskanie odpowiednio oprocentowanego przydziału są czynione usilne starania. Przez miesiąc lipiec w Izbie krakowskiej będzie wstrzymane wydawanie skór. Rozpocznie się dopiero w sierpniu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Posłuchania.

Wiedeń, 13 czerwca. Najj. Pan przyjął na osobnych posłuchaniach P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera i P. Ministra wyznań i oświaty dr. Ćwiklińskiego.

Mianowanie.

Wiedeń, 13 czerwca. Najj. Pan nadał radcom sądu krajowego Kazimierzowi Witkowskiemu, dr. Kazimierzowi Marowskiemu i Stanisławowi Wyrobkowi w Krakowie tytuł i charakter sędziów wyższego sądu krajowego.

Rada Ministrów.

Wiedeń, 13 czerwca. Wczoraj po południu odbyła się Rada Ministrów pod przewodnictwem P. Prezydenta dr. Seidlera.

P. Namiestnik w Wiedniu.

Wiedeń, 13 czerwca. P. Namiestnik generał - pułkownik Karol hr. Huyn przybył do Wiednia.

Z Komisyi badania cen.

Wiedeń, 13 czerwca. Dziś odbyła się pierwsza wspólna narada austryackiej i węgierskiej komisyi badania cen, celem wdrożenia wspólnego postępowania w sprawie polityki cen.

Podróż JE. Jaworskiego i ks. Lubomirskiego.

Kraków, 13 czerwca. Według wiadomości, jakie tu nadeszły JE. Jaworski i ks. Andrzej Lubomirski wyjechali w niedzielę z Marmorosz Sziget do Budapesztu, aby tam energicznie interweniować w sprawie uwięzionych sanitaryuszek legionowych.

Drugi dworzec osobowy w Krakowie.

Kraków, 13 czerwca. Niedawno odżyła tu znowu sprawa budowy nowego dworca osobowego. Jak wiadomo tę sprawę gorąco popierał śp. dr. Leo w Wiedniu a obecnie wyłoniła się ona znowu na ostatniem posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej.

Na posiedzeniu tem postanowiono sprawę tę tak bardzo ważną dla Krakowa energicznie poprzeć u miarodajnych miejsc.

Powrót b. Legionistów.

Kraków, 13 czerwca. Dziś wieczorem, ewentualnie jutro rano ma tu przybyć transport 1000 Legionistów z frontu włoskiego, którzy jako niezdatni do służby wojskowej zaczynają wracać do domu. Transport ma przybyć do Krakowa i ztąd b. Legioniści będą grupami odsyłani do odnośnych okręgów zamieszkania.

Wojskowa komenda krakowska zwróciła się do N. K. N. o dostarczenie ubrań cywilnych dla powracających. Niestety N. K. N. nie jest w stanie w zupełności uczynić temu zadość, gdyż przekracza to zasoby finansowe N. K. N.

W kołach politycznych zamierzają zwrócić się do władz wojskowych z żądaniem zwrotu ubrań cywilnych oficerów i żołnierzy b. korpusu posiłkowego, ubrań stanowiących własność prywatną, a które przy internowaniu b. Legionistów władze wojskowe skonfiskowały.

Bank ziemski w Łańcucie.

Wiedeń, 13 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Rząd pozwolił dr. Janowi Hupce i tow. na utworzenie spółki akcyjnej pod firmą „Bank ziemski dla Galicyi, Śląska i Bukowiny, Spółka akcyjna“ z siedzibą w Łańcucie, oraz zatwierdził jej statuty.

Komunikacya pocztowo-telef.-teleg. władz polskich.

Warszawa, 13 czerwca. „Dziennik rozporządzeń“ generał-gubernatorstwa warszawskiego zawiera liczne postanowienia o komunikacyi pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, przysługującej władzom polskim, z których przytaczamy najważniejsze:

Przesyłki pocztowe polskich władz państwowych w obrębie generał-gubernatorstwa warszawskiego i do generał-gubernatorstwa lubelskiego nie podlegają żadnej kontroli, o ile inne zarządzenia wojskowe nie nakazują chwilowo tej kontroli.

Co się tyczy ruchu telegraficznego, zaznacza rozporządzenie: Telegramy, wysyłane przez polskie władze państwowe, nie podlegają cenzurze. Telegramy te jednak muszą być zaopatrzone w sygnaturę: Sprawa urzędowa państwowa i w urzędową pieczęć i stempel.

Telegramy wysyłane mogą być w obrębie generał-gubernatorstwa warszawskiego i do generał gubernatorstwa lubelskiego. Telegramy wysyłane są w języku niemieckim, w komunikacyi z innemi władzami polskiemi państwowemi używany być może język polski.

Co się tyczy komunikacyi telefonicznej, to za zezwoleniem generał-gubernii polskie władze państwowe uzyskiwać mogą pozwolenia na połączenia, przyczem zarówno w obrębie generał-gubernatorstwa warszawskiego, jak i do generał - gubernatorstwa lubelskiego dopuszczone są urzędowe rozmowy w języku polskim.

Saksonia a Litwa.

Berlin, 13 czerwca. Rząd saski wniósł do Rady związkowej obszernie umotywowany memoryał, aby Rada związkowa poparła przyłączenie Saksonii z Litwą w drodze unii personalnej. Memoryał zaopatrzony jest w długi szereg wywodów natury ekonomicznej i prawno politycznych i wskazuje przedewszystkiem na wewnętrzne konieczności Saksonii. Zdaniem rządu saskiego stosunki w Saksonii z powodu przeludnienia tak się mogą zaostrzyć po wojnie, że jedynem wyjściem z tej trudnej sytuacyi byłby teren kolonizacyjny, jaki dla Saksonii przedstawia jedynie tylko Litwa. Tylko drogą unii personalnej może być przeprowadzone „Eindeutschung“ Litwy. Co do ułożenia się stosunków politycznych na Litwie memoryał przyrzeka, że rząd saski potrafi rządzić na Litwie przez wzajemne kłócenie narodowości zamieszkujących Litwę. Mianowicie Polaków będzie się starał rząd saski pozyskać przez dawne, tradycyjne stosunki polsko-saskie, Litwinów zaś przez ich nienawiść do Polaków.

Praktyki bolszewickie.

Kijów, 13 czerwca. *Gołos Kijewa* donosi, że bolszewicy rozpoczęli pobór do „czerwonej gwardyi“. Włościanie nie chcą zgłaszać się do jej szeregów dobrowolnie, bolszewicy więc stosują względem nich bez ceremonii środki radykalne: wysyłają zbrojne oddziały do poszczególnych wsi i przemocą zabierają męską ludność, rekwirując przy tej sposobności wszystko, co się da, z całą bezwzględnością. Wywołuje to w szerokich kołach nienawiść do rządu Sowietów i rozgoryczenie.

Protest Cziczerina.

Moskwa, 13 czerwca. Minister Cziczerin wręczył przedstawicielowi Anglii w Petersburgu, Mr. Leckhardowi notę z protestem przeciw powoływaniu do angielskiej armii zamieszkałych w królestwie brytyjskiem Rossyan.

Nota podkreśla, że rząd angielski porozumiał się wprawdzie w tej sprawie z zastępcą dawnej rossyjskiej władzy, ta jednak już dawno nie istnieje i uważana jest w obecnej republice rossyjskiej za podporę przeciwrewolucyjnych wichrzeń w Rossyi.

Wojenny gabinet koalicyi.

Londyn, 13 czerwca. (*Reuter*). Wojenny gabinet w obecności prezesów i ministrów spraw zagranicznych pod przewodnictwem Lloyda George'a odbył pierwsze posiedzenie.

KURSA WALUT
WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 13 czerwca:

Dewzy wiedeńskie:

	Płacą	Żądają
Amsterdam	384·25	385·25
Berlin	151·50	151·80
Sofia	119·50	121·—
Zurych	191·50	192·50
Chrystyania i Kopenhaga	241·75	242·75
Konstantynopol	30·25	31·—
Marki	151·50	151.80
Lewa	119.50	121.—
Szwajcarskie franki	191.—	193.—
Tureckie funty	29·56	30·25

Reszta niezmienione.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 14804/917 (2510 3—3)

Zawezwanie.

Dnia 27 listopada 1916 r. stwierdziła straż skarbowa, że u portyera dworca kolejowego w Trzebini znajdują się w przechowaniu pakunki, zawierające materyały tytoniowe, a to:

1. 76 paczek papierosów węgierskich po 100 sztuk,
2. 50 paczek tytoniu Czerbel,
3. 2.450 paczek tytoniu krajowego,
4. 900 sztuk cygar małych krajowych,
5. 4000 cygar mięszanych zagranicznych i
6. 100 Portorico.

Ponieważ nie wykryto właściciela, przeto wzywa się po myśli § 622 s. u. k. każdego, ktoby rościł prawo do wyżej wspomnianych materyałów tytoniowych, aby w przeciągu 90 dni, licząc od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, jawił się w kancelaryi urzędowej c. k, Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, w przeciwnym bowiem razie, postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Kraków, dnia 23 maja 1918.

Z c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

L. 7537/18 (2607 3—3)

Zawezwanie.

Wzywa się każdego, kto rościłby sobie prawo do 151 paczek tytoniu przedniego hercegowińskiego w cenie po 1 kor. 80 hal. za paczkę i 123 paczek tytoniu przedniego tureckiego w cenie po 3 korony za paczkę łącznej wartości 637 koron 20 hal. zakwestyonowanego w nocy z dnia 20 na 21 marca 1918 w poczekalni kolejowej II. klasy przez policyanta i żandarma u nieznanego z nazwiska i miejsca pobytu żyda, by w przeciągu 90 dni licząc od dnia ogłoszenia tego zawezwania zgłosił się do Dyrekcyi okręgu skarbowego, gdyż w przeciwnym razie postąpi się z zakwestyonowanym tytoniem, względnie kwotą uzyskaną ze sprzedaży tego tytoniu w myśl obowiązujących przepisów.

Rzeszów, 9 maja 1918.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

C. II. 78/18 (1). Przeciw Jaromirowi Hulle, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skolem przez Karola Dudę w Skolem pozew o wydanie książeczki wkładkowej Fol. 8922 zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 czerwca 1918 o godz. 9 rano w sądzie poniżej wymienionym biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw pozwanego Jaromira Hulle ustanawia się p. dr. Adolfa Spritzera, adwokata w Skolem, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Jaromira Hulle w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skole, 24 maja 1918. (2684 2—3)

Prez. 16.177. (2668 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Edward Riś zamianowany reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 1 stycznia 1918 L. 46657/17 notaryuszem w Starym Samborze złożył dnia 21 maja 1918 przysięgę służbową i może urząd swój objąć.

Lwów, dnia 27 maja 1918,

Prez. 18415/18. (2694 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Gustaw Ostrowski zamianowany reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z d. 7 lipca 1914 l. 22761/14 notaryuszem w Kulikowie złożył dnia 3 czerwca 1918 przysięgę służbową i może urząd swój objąć.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, 4 czerwca 1918.

Nr. 2302/18. Aus der hierortigen gegen Josefine Paleček und bei dem k. u. k. Gerichte des 6 Korpskommando gegen Eduard Paleček durchgeführten Strafsache wegen Verbrechens des Diebstahls rücksichtlich Diebstahlsteilnehmung erliegen hierorts nachstehende von dem Eduard Paleček in Galizien in verlassenen Schlössern entwendete Gegenstände und zwar: 1. ein zerbrocheness goldenes Armband, angeblich im Schlosse zu Tęgoborze, 2. ein Paar Ohringe, angeblich im Schlosse zu Tęgoborze, 3. ein Spiegelring, 4. ein Lederetui verziert mit einem Stier und einem Stierkämpfer aus Elfenbein, mit eingravierter Krone und Buchstaben J. W. angeblich im Schlosse zu Zagorzany in einem Nachtkastel entwendet, 5. ein Kinderhalskattchen aus Silber, vergoldet mit Medaillon mit und 3 blassorten Perlen und 3 Glasperlen, 6. ein Medaillon aus Porzelan darstellend die Muttergottes in Handmalerei ohne Umrahmung, 7. ein vergoldetes Nähzeig in einem Etui aus Elfenbein, die letzteren drei Stück dürften im Schlosse zu Radłów entwendet worden sein, 8. ein Wollschal aus Crem und Lila- Straussfedern, Ein Email Kreuz mit einem Weihwasserkessel, 10. ein Rasierspiegel mit einer Glasschale, 11. eine Elfenbeinbrosche ohne Schliesse, 12. ein grösseres Torten — oder Papiermesser mit Gravierung „Zakopane", eine Münzsammlung bestehend aus zwei Goldmünzen (eine Gedenk — eine kleine) einer Vereinsmünze, zwei Teresientaler, eine Gedenkmünze, 12 Stück alte Münzen, drei Kleinkupfermünzen, eine eiserne Gedenkmünze (Tad. Kościuszko) eine hölzerne Schachtel, eine goldene Brosche. Die Eigentümer haben entweder hierorts oder bei dem zuständigen Gerichte ihre Eigentümsansprüche anzumelden und zwar binnen Jahresfrist vom Tage der Einschaltung des dritten Ediktes.

K. k. Kreisgericht, Abt. X.

Ung. Hradisch, 25 April 1918. (2608 2—3)

L. 621/18. (2604 2—3)

C. k. Izba notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem po myśli § 29 ust. not. osoby interesowane, roszczące sobie pretensye do kaucyi urzędowej ś. p. dr. Władysława Zajączkowskiego c. k. notaryusza w Przeworsku z czasów jego urzędowania Krościenku od dnia 15 września 1897 do 2 kwietnia 1910 i w Przeworsku od dnia 5 kwietnia 1910 do dnia 24 sierpnia 1916 r., aby pretensye swe w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego to jest trzeciego zamieszczenia tego obwieszczenia w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" licząc, tem pewniej do c. k. Izby notaryalnej w Krakowie zgłosiły ileże po bezskutecznym upływie zakreślonego wyżej terminu, bez względu na ich pretensye kaucya powyższa od węzła kaucyjnego zwolniną i prawomocnemu właścicielowi wydaną zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Kraków, dnia 1 czerwca 1918.

C. II. 101/18 (1). Przeciw Piotrowi Kopko, po Oleksie, przedtem w Krajnej zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Birczy przez Annę Kopko w Krajnej pozew o 763 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11 czerwca 1918 godz. 9 przed południem Celem strzeżenia praw pozwanego Piotra Kopko po Oleksie ustanawia się p. dr. Emila Axa, adwokata w Birczy, kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bircza, 18 kwietnia 1918. (2449 2—3)

C. III 83/18. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Mikołajowi Warcholakowi z Wroblika Królewskiego, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Krośnie przez Jana Warcholaka i Warcholaka Pawła w Wróbliku Królewskim pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 211 ks. gr. gm. kat. Wróblik Królewski. Rozprawę wyznaczono na dzień 14 czerwca 1918 o godz. 9 rano w tut. sądzie w biurze Nr. 11. Celem strzeżenia praw Mikołaja Warcholaka ustanawia się p. dr. Wilusza, adwokata w Krośnie, kuratorem na czas jego nieobecności.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Krosno, dnia 1 czerwca 1918. (2654)

UH. 40/17. Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Wasylowi Prociw, synowi Pawła i Michałowi Zaczek z Piasecznej, wniesione zostało do c. k. Sądu powiatowego w Mikołajowie przez Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przez adw. dr. Włodzimierza Godlewskiego we Lwowie podanie o zamianę zaległych rat na wierzytelność kapitałową. Wskutek tego wyznaczono audyencyę na dzień 21 czerwca 1918 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw nieobecnych ustanawia się Stefana Sweda, wójta z Piasecznej kuratorem tychże.

Tenże kurator zastępować będzie tych nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Mikołajów, dnia 27 maja 1918. (2693)

LW. 44.728. (2636)

Uchwałą z dnia dzisiejszego postanowił Wydział krajowy na zasadzie ustawy z dnia 22. lipca 1916 dz. u. kr. Nr. 124 przyznać elektrowni okręgowej w Sierszy Wodnej (gmina katastralna Wodna) w powiecie Chrzanowskim będącej własnością „Towarzystwa akcyjnego zachodnio-galicyjskich elektrowni okręgowych" z siedzibą w Krakowie uwolnienie od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych w zasadzie na lat 15-cie począwszy od 18. czerwca 1913 do 17. czerwca 1928.

Uwolnienie to odnosi się jedynie do elektrowni okręgowej w gminie kat. Wodna o ileby zatem Towarzystwo rozszerzyło swą działalność bądźto przez zbudowenie nowych objektów lub nabycie innych zakładów przemysłowych winno w każdym wypadku wnieść osobną prośbę o przyznanie ulg na zasadzie powołanej ustawy.

Zgodnie z postanowieniem ustępu 2-go § 3 ustawy uwolnienie od podatków autonomicznych odnosi się jedynie do podatku zarobkowego opłacanego przez Towarzystwo od zysku pochodzącego z wynajmywania siły motorycznej, natomiast nie odnosi się do podatku zarobkowego uiszczanego od zysku przypadającego za dostarczanie prądu do oświetlania.

Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia przyjęto na pierwsze sześciolecie tj. na okres czasu od 18. czerwca 1913 do 17. czerwca 1919 jako tangetę odpowiadającą dochodowi z prądu przemysłowego 90 procent. zaś odpowiadającą dochodowi z prądu za światło 10 procent zysku.

Zatem 90 procent podatku zarobkowego jaki Towarzystwo według ustawy z 25. października 1896 r. dz. pp. Nr. 220 (Rozdział II.) opłaca względnie opłacać będzie od zysków ze swej elektrowni okręgowej w Wodnej, wolnym będzie w wymienionym wyżej okresie od przypisu dodatków autonomicznych tj. krajowych, powiatowych i gminnych.

Od reszty zaś opłacanego podatku tj. od 10 procent pobierane mają być nadal dodatki autonomiczne.

Przytoczone określenie ulg ma służyć za podstawę wymiaru dodatków w pierwszem sześcioleciu, a Wydział krajowy zastrzega sobie w r. 1918 ustalenie określenia nowego wymiaru ulg na dalszy okres uwolnienia i w tym celu obowiązanem będzie Towarzystwo przedłożyć z początkiem r. 1919 swoje bilanse, fasye i operaty wymiaru podatków.

Przyznane rozporządzeniem niniejsze ulgi podatkowe rozciągają się także na podatki realne od budynków fabrycznych.

W szczególności więc elektrownia okręgowa wolną będzie przez lat 15-cie tj. od 18. czerwca 1913 do 17. czerwca 1928 od całego przypisu dodatków do podatków realnych pobieranych z budynków fabrycznych objętych liczbą spisową 148 a mianowicie 1) budynku głównego elektrowni, biura, hali maszyn i rozdzielnicy położonego na parceli budow. L. 163. 2) budynku chłodni zbudowanego na parceli L. 164. 3) budynku dla stacyi pomp i filtrów dla wody postawionego na parceli bud. L. 165 gminy kat. Wodna.

Wszystkie zatem od tych budynków pobierane podatki realne mają być wolne od przypisu dodatków krajowych, powiatowych i gminnych.

Natomiast nie rozciąga się niniejsze uwolnienie na dodatki do podatków realnych przypisanych od innych budynków będących własnością przedsiębiorstwa, gdyż budynków służących na mieszkania dla urzędników i robotników nie można uważać za służące bezpośrednio celom produkcyi, ponadto zaś domy robotnicze mogą korzystać z ulg podatkowych w granicach ustawy państwowej z 2 lipca 1902 dz. pp. Nr. 144 i ustawy krajowej z 18 marca 1903 dz. u. kr. Nr. 27.

Wydział krajowy zastrzega zarazem, że gdyby Towarzystwo względnie elektrownia okręgowa do niego należąca utraciła w czasie tego 15-letniego okresu warunki w przytoczonej ustawie określone od których zawisłem jest uwolnienie od niepaństwowych dodatków do podatków, natenczas udzielone uwolnienie zostanie cofnięte na resztę czasokresu.

Z Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 25 maja 1918.

Ns. 3735/18 (2). Gegen: Arseni Simionowicz, Sohn des Nikolaus, geb und wohnh. in Kuczucznare, gr. or., 56 J. alt, Grundwirt und 2. Warwara Meleanka Tochter des Kostyn und Anna, geb. und wohn. Kuczucznare, gr. or., 55 J. alt, Grundwirtin, ist beim k. k. Landwehrdivisionsgerichte in Lemberg ad Dst. 223/17 die Strafsache wegen des nach 12 Juni 1915 verübten Verbrechens aus § 327 M St. G. anhängig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung von 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihres in Österreich befindlichen beweglichen Vermögens verfügt.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 27 Mai 1918. (2627)

Cg. I. a. 34/18. Przeciw Chaimowi Leib Lamm, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Berischa Heissa pozew o 1.050 koren. Na podstawie pozwu z 19 lutego 1918 wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 18 marca 1918. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Maryę Lamm w Wiedniu II. Adambergergasse Nr. 8/10, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd obwodowy, Oddział I.

Stanisławów, 24 lutego 1918. (2680)

Wyroki prasowe.

Nr. 122. (2472)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Mai 1918, Ss. 44/18, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Nordtiroler Zeitung" vom 16 Mai 1918 wegen der Artikel: „Die Lage in Österreich" in der Stelle von „Es wäre überhaupt" bis „Die Schriftleit": „Der Sterzinger Volkstag und der neugeschaffene Volksrat" von „Außerdem möchten wir" bis „nahenden Gewitters" und von „Tirol hat für seinen" bis „schlagen ließen" nach § 63 und 65 a St.-G. verboten

Nr. 123. (2509)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Mai 1918, Pr. I. 43/18, die Weiterverbreitung der Nummer 21 der Zeitschrift: „Cesky delnik" „Spise si odpowezme" bis „vladnouci moci?" des Artikels: „Kdybych byl katolickym knezem" nach § 65 a St.-G. verboten.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Pro Lithuania", Nummer 4, Druck: Imprimeries reunies, Lausanne 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 27 Mai 1918.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Fünfzehn Monate im Kampfgebiet der Dolomiten" von Dr Med Paul Niehaus, Verlag: Ferd Wyß, Bern, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914 R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 27 Mai 1918.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „L' Ukraine", Nummer 49, Gedruckt: Impreries reunies, Lausanne 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R. G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien am 27 Mai 1918.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Die Versöhnung", Nummer 39 und 40, Druck: Graph. Anst Stampfenbach, Zürich 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 27 Mai 1918.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Le Mouvement pacifiste", Nr. 1—3, Bern 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 27 Mai 1918.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Israelitisches Wochenblatt für die Schweiz“, Nummer 15, Verlag G. v. Ostheim, Zürich 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G. Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a. des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 27 Mai 1918.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „La semaine literaire“, Nr 1270 und 1271, Genf 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 27 Mai 1918.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Demain“ Nr. 24, gedruckt: „Imprimeries des Unions ouvrieres“, Genf 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869 R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 27 Mai 1918.

Nr. 124. (2528)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Mai 1918 Pr. VII. 61 18, die Weiterverbreitung der Nr. 118 der Zeitschrift: „Naprej“ vom 27 Mai 1918, wegen der Stelle von „To je“ bis „Jugoslavijo“ des Artikels: „To se razumemo“ nach § 58 c und 65 a St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Mai 1918, Pr. VII. 62/18, die Weiterverbreitung der Nummer 119 der Zeitschrift: „Slovenec“ vom 27 Mai 1918 wegen der Stelle von „Za-to vlada“ bis „nemskih grofov“ und von „Le ko“ bis „svojo omiko“ des Artikels: „Tabor v St. Vidu nad Ljubljano“ nach § 58 c, 65 a und302 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Mai 1918, Pr. VII. 63/18, die Weiterverbreitung der Nummer 119 der Zeitschrift: „Slovenski Narod“ vom 27 Mai 1918 wegen der Stelle v n „Vlada zre“ bis „pri na“ des Artikels: „Tabor v Št. Vidu nad Ljubljano“ nach § 65 a St.-G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnis vom 28 Mai 1918 Pr. VII. 64 18, die Weiterverbreitung der Nummer 120 der Zeitschrift: „Slovenec“ wegen der Stelle von „Nam ni“ bis „pretepa“ nach § 305 St.-G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Mai 1918, Pr. VII. 65,18, die Weiterverbreitung der Nummer 119 der Zeitschrift: „Slovenski Narod“ vom 28 Mai 1918 wegen des mit „Po avdijenci“ beginnenden und „zaspanca“ endenden Artikels nach § 65 a St.-G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Mai 1918, Pr. 13,18, die Weiterverbreitung der Nummer 135 der Zeitschrift: „Edinost“ vom 21 Mai 1918 wegen d r Stelle von „bela“ bis „rdeca“ des Artikels: „Narodne slavnosti v Pragi, nasilno obstavljene“ und wegen des ganzen Artikels: „Slovenska Trobojnica — veleizdajnijska“ nach § 300 St.-G. verboten

Nr. 125. (2580)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 25 Mai 1918, Pr. XXXV. 114/18, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 229 der periodischen Druckschrift: „Reichspost“ von 22 Mai 1918 durch die im Artikel; „Eine requirierte Kirchenglocke — Abendunterhaltung für die Lebewelt?“ enthaltene Stelle von „die jüdische“ bis „ein bißchen zu viel“ das Vergehen nach § 302 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 25 Mai 1918.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Mai 1918, Pr. VII. 66/18, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der Zeitschrift: „Domovina“ vom 31 Mai 1918 wegen der Stelle von „Politicno“ bis „mest“ nach § 65 a St.-G St.-G verboten.

Upadłości.

S. 10/7 (341). W konkursie Berischa Weilera i Moritza Weilera wystąpił zarządca masy dr. Izak Feld z wnioskiem ażeby mu przyznać wynagrodzenie w kwocie 673 kor. 70 hal. za czynności zarządcy masy. Celem ustalenia tych roszczeń na zasadzie § 161 o. k. zapraszam członków wydziału wierzycieli do audyencyi na dzień 25 czerwca 1918 godz. 10 przed południem w c. k. Sądzie krajowym cywilnym we Lwowie, w biurze Nr. 18. Na tę audyencyę wzywa się także wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 10 czerwca 1918. (2700)

S. 1/12 (400) W konkursie Pierwszej Galic. parowej fabryki listw do ram etc. Józefa Rogali we Lwowie zachodzi potrzeba wyboru zastępcy zawiadowcy masy w miejsce adwokata dr. Bogusława Longchampsa, który urząd ten złożył. Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 25 czerwca 1918 godz. 10 przed południem w tut. sądzie kraj. cywil. we Lwowie, w biurze Nr. 18. Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 7 czerwca 1918. (2699)

Konkursa.

L. 5930 (2661 2—3)

Ogłoszenie.

Magistrat król. wol. handlowego miasta Jarosławia rozpisuje konkurs na posadę inspektora względnie oficyała policyi miejskiej.

Kandydaci mają udowodnić przedłożonymi odpowiednimi załącznikami, że

1. są obywatelami austryackiemi,
2. nie przekroczyli 40 roku życia,
3. posiadają egzamin kwalifikacyjny w myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z 28 lutego 1893 Dz. ust. i rozp. kr. Nr. 24,
4. posiadają znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie,
5. dotychczasowy przebieg ich życia jest zupełnie nieposzlakowanym. Do posady tej przywiązane są pobory X. względnie XI rangi płac państwowych. Podania wnosić należy do 30 czerwca 1918 włącznie.

Jarosław, dnia 31 maja 1918.

Dr. Adolf Dietzius
burmistrz.

Spadki.

A 95/17. Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Ewa z Zygarów 1-o Suszyńska 2-o Pruńczak, zmarła dnia 5 marca 1917 w Czarnej z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli. Wasyla i Annę Suszyńskich jako spadkobierców powyższej zmarłej, której miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. dr. Schaffera adwokata z Ustrzyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 10 września 1917. (2633 3—3)

A. V. 238/18. C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu, Oddział V. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po bp. Szymonie Gottfriedzie, właścicielu realności w Przemyślu, zmarłym dnia 21 lutego 1918 w Przemyślu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyi zgłosili się do niego w dniu 25 listopada 1918 o godz. 9 przed południem, albo też na piśmie, aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyi wyczerpany został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 22 maja 1918. (2594 2—3)

A. 198/16 (8). Sprawa spadkowa po Sarze Reiter false Presser. Gdy syn spadkodawczyni Jossel Reiter false Presser powołany do spadku wedle ustawniczego dziedziczenia, pozostający przy wojsku, nie jest z pobytu wiadomy, wzywa się go, aby w przeciągu 1 roku licząc od dnia dzisiejszego się zgłosił w tut. sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora dr. Karola Badera, adwokata w Bełzie. Zmarła swój majątek przeznaczyła mężowi rytualnemu Leibischowi Presserowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, 16 kwietnia 1918. (2533 2—3)

A. XVIII. 565/15 (26). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. C k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie ogłasza, że dnia 11 maja 1914 w Budapeszcie zmarł Zdzisław Maryan dw. im. Zarewicz nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Adama i Stefanii Zarewiczów nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Stanisławem Zarewiczem ustanowionym dla nieobecnych Adama i Stefanii Zarewiczów.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVIII.

Lwów, dnia 2 maja 1918. (2669 2—3)

A. VII. 86/18. Ewa z Jopów Welisowa, wdowa po c. k. radcy skarbowym, zmarła 7 maja 1918 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Ustanawia się zatem p. Adama Grockiego, podurzędnika sądowego, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku winien o tem donieść sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu wyda się spadek tym osobom, które się po niego zgłoszą i wykażą swe prawa, względnie wyda jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Brody, dnia 10 maja 1918. (2496 1—3)

Amortyzacye.

Nc. I. 331/18 (7) Na wniosek p. Tomasza Więcka, rolnika w Buchcicach, wdraża się postępowanie edyktalne celem amortyzacyi książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Tuchowie Nr. 562 objętej, na imię Tomasza Więcka wystawionej, opiewającej na pierwotną kwotę 10 000 koron z dniem 14 marca 1917, zaś według stanu z dnia 5 sierpnia 1917 wartość sumy kapitałowej 9.000 koron wraz z odsetkami od dnia 1 stycznia 1917 r. przedstawiającej, a zaginionej wnioskodawcy wedle jego twierdzenia.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwsego ogłoszenia tego edyktu policzając, książeczkę tę w tutejszym c. k. Sądzie przedłożył, a także innych interesowanych wzywa się, aby w tymsamym czasokresie zarzuty swoje przeciw powyższemu wnioskowi o umorzenie tu wnieśli, a to pod tym rygorem, że inaczej po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za umorzoną i bezwartościową uznaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tuchów, dnia 16 maja 1918. (2624 2—3)

T. VI. 212/17 (9). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Żurek, wyrobnik, urodzony dnia 21 lutego 1863 r. w Przyborowie ad Brzesko, syn Wojciecha i Teresy z Borowców, wyjechał z Przyborowa w r. 1907 do Ameryki, przy zekłszy dać rodzeństwu o sobie wiadomość zaraz po przybyciu do Ameryki. — Od tego czasu siostry nieobecnego nie otrzymały od niego żadnej wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 1 ust. cyw. zarządza się na wniosek Anny z Żurków Żurkowej w Przyborowie postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Michałowi Danielakowi, adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się kuratorem. Jana Żurko wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 lipca 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 5 czerwca 1918. (2647 2—3)

T. 23/16 (4) Na wniosek Filipa Liebermana do rąk adwokata dra Dawida Jonasa w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zgubionych dowodów depozytowych c k. kolei państwowych w Stanisławowie, opiewających na imię Filipa Liebermana a to: 1) Dowód depozytowy Nr. Dyrekcyi kolejowej 1304 i Nr. bankowy 1179 dnia 9 stycznia 1916 na jedną sztukę 4 prc Ungarische Kronenrente list D/2 Nr. 83192 na 2.000 koron opiewającą; 2) dowód depozytowy Nr. Dyrekcyi kolejowej 1481 i Nr. bankowy 1360 dnia 28 września 1907 na jedną sztukę 4 prc. Österreichische Notenrente Nr. 343641 na 200 kor. opiewającą i jedną sztukę 4 prc. Ungarische Kronenrenta lit. D. Nr. 889602 na 1000 kor. opiewającą; 3) dowód depozytowy Nr. dyrekcyi kolejowej 844 i Nr. bankowy 855 dnia 16 sierpnia 1902 na jedną sztukę 4 prc. Pfandbrief des Galizischen Bodencreditvereines Ser. V. Nr. 16532 na 200 kor opiewającą 4) dowód depozytowy Nr. Dyrekcyi kolejowej 1155 i Nr. bankowy 1028 dnia 14 grudnia 1904 r. na jedną sztukę 4 prc. Ungarische Kronenrente lit A. Nr. 267756 na 100 koron opiewającą. Posiadacza powyższych dowodów depozytowych wzywa się, by te dowody depozytowe w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sądowi przedłożył, inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi, inaczej po upływie powyższego czasokresu te dowody depozytowe za nieważne uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 22 marca 1916. (2675)

T. VI. 80/18 (2). Na wniosek Józefa Angielskiego w Rosulnej, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 20 grudnia 1902 l. 38.488, wystawiona na imię Józefa Angielskiego, opiewająca na 2000 kor. płatne okazicielowi policy dnia 1 stycznia 1921.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 30 kwietnia 1918. (2648)

T. II. 4/18 (1). Na wniosek Salomei Friedmann w Sanoku, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć, i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45, licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksl za umorzony. Weksel jest z daty Kraków 3 kwietnia 1914 na 500 kor. opiewający za 3 miesiące od daty wystawienia płatny przez pp. Mieczysława Bieleckiego i Olgę Bielecką akceptowany.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział II.

Kraków, dnia 22 maja 1918. (2646)

T. VI. 94/18 (1). Na wniosek Bronisławy Pisz we Lwowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawczyni zaginąć; wzywa sie posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 6 maja 1918 l. 53.744 opiewająca na na 1500 kor. płatne ubezpieczonej Bronisławie Pisz, skoro dożyje dnia 1 maja 1921, w razie wcześniejszej jej śmierci wpłacone premie zwrócone zostaną do rąk Maryi Pisz.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 26 kwietnia 1918. (2520)

Nc. V. 92/18 (6). Na wniosek p. Juliana Łączyńskiego w Turce, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionej niżej kartki zastawniczej, która wnioskodawcy miała zaginąć. Wzywa się posiadacza tej kartki, aby ją w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu tę kartkę zastawniczą za umorzoną. Oznaczenie: kwit zastawniczy Kasy oszczędności miasta Przemyśla Nr. 13.041 na zegarek męski.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 11 maja 1918. (2605)

T. 61 18 (2). Na wniosek Ludwika Majera, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa gal. Kasy oszczędności Nr. 153.767 na nazwisko Ludwik Majer i kwotę kor. 401·90 opiewającą.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1918. (2564)

T. 350/17 (2). Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem gr. kat. probostwa w Bałkowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawczyni miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu, sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: książeczki wkładkowe gal. Kasy oszczędności we Lwowie opiewające na gr. kat. cerkiew w Bałkowie winkulowane Nr. 28.446 na 351 kor. 80 hal., Nr. 43.589 na 145 kor 92 hal., Nr. 96.776 na 4 kor. 2 hal. według stanu z dnia 1 lipca 1917 opiewające.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 24 grudnia 1917. (2568)

T. 29/18. Na wniosek Wandy Kramarzowej, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawczyni miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: książeczki wkładkowe galic. Kasy oszczędności 1. Nr. 29.304 na kor. 50 i nazwisko Waleryana Kramarza, oraz 2. Nr. 92.294 na kor. 7.810 i nazwisko Wandy Kramarz opiewające.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Odzd. VII

Lwów, dnia 2 czerwca 1918. (2696)

Nc. V. 830/18/1. Na wniosek Włady sława Grotowskiego, właściciela dóbr z Jaćmierza, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej policy Nr. 135508, wystawionej przez „Pierwszy Zakład ubezpieczeń na wypadek służby wojskowej, Towarzystwa ubezpieczeń na życie i dla dzieci" we Lwowie, ul. Czarnieckiego l 12 na imię mał. Franciszka Grotowskiego, opiewającej na 2000 kor., a płatne na wypadek jego śmierci do rąk okaziciela. Wzywa się zatem posiadacza tej policy, by w ciągu jednego roku zgłosił swoje prawa lub zarzuty przeciw powyższemu wnioskowi, także inni interesowani mogą sprzeciwić się wnioskowi. W przeciwnym razie po upływie tego czasu dokument ów zostanie pozbawiony mocy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnis 26 kwietnia 1918. (2534)

Nc. VII. 2721/18 (3). Na wniosek Daniela Schwarza we Lwowie, ul. Kościelna 5, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej kartki zastawniczej Nr. 604 wystawionej przez wojenną Kasę pożyczkową zastawu we Lwowie na zastawiony za kwotę 100 koron płatną 1 marca 1918 los turecki Nr. 571086 nominale 400 franków. Posiadacza powyższej kartki zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VII.

Lwów, 8 kwietnia 1918. (2485)

Nc. III. 532/16 (5). Na wniosek p. Władysławy Wołodkowiczowej z Oporowa ad Gaje zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który zaginął i wzywa się posiadacza tego papieru, by zgłosił swe prawa, lub papier ten w sądzie złożył do sześciu miesięcy od daty niniejszego edyktu, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu uzna sąd papier ten jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie papieru wartościowego: Kwit depozytowy z daty 9 kwietnia 1913 na policę asekuracyjną Towarzystwa ubezpieczeń na życie „Naw York" w Wiedniu. Nr. 7,207.658 opiewającą na 20 000 koron i na nazwisko Adama Wołodkowicza z Oparowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, 27 kwietnia 1918. (2527)

Nc. V. 104/18 (4) Na wniosek Schulima Mozesa Friesla i Feini Friesel, właścici li realności w Neudorf, Sąd pow. Sambor podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej kart zastawniczych, które wnioskodawcy miały zaginąć wzywa się posiadacza tych kart zastawniczych, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia rządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu tę kartkę zastawniczą za umorzoną. Oznaczenie kart zastawniczych w Kasie oszczędności miasta Przemyśla: 1. Nr. 9488 opiewająca na złoty męski łańcuszek, złamaną bransoletkę z dyamentami zastawiony w dniu 9 lutego 1914 na nazwisko Friesel na które udzielono pożyczkę w kwocie 120 kor. i 2 karta zastawnicza Nr. 9489 opiewająca na złoty łańcuszek damski, zegarek męski, zegarek damski i pierścionek z brylantami za stawiony w tym samym dniu i pod tym samym nazwiskiem za kwotę 270 kor. Odnośne przedmioty zostają w przechowaniu oddziału zastawniczego Kasy Oszczędności miasta Przemyśla.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 28 kwietnia 1918. (2495)

Kuratele.

Nc. XVI. 758/10. Dla nieobecnego, rzekomo w Holandyi przebywającego, Abe Majerczyka, lat 40 liczącego, kupca w Krakowie, ul. Krakowska l 5 ustanawia się kuratorem Majera Majerczyka z Krakowa i to ogłasza się edyktami.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XVI.

Kraków, dnia 6 maja 1918. (2591 2—3)

P. 85/18 (11). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Przeworsku z dnia 16 marca 1918 L. cz. L 6/17 (8) pozbawiono częściowo własnowolności Jana Bącala syna Leona, urodzonego w Sieteszy w roku 1875 tamże przynależnego i zamieszkałego, a to z powodu nieudolności umysłu. Doradcą ustanowiono Balbinę Bącal w Sieteszy.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Przeworsk, dnia 10 maja 1918. (2657)

P. 113/18 (14). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Przeworsku z 23 marca 1918 L. cz. L. 16/16 (11) pozbawiono całkowicie własnowolności Marcina Czesnara, rolnika urodzonego w r. 1877 przynależnego do gm. Sietesz i tamże zamieszkałego, a to z powodu nieudolności umysłu. Kuratorem ustanowiono Antoninę Czesnar, żonę Marcina, w Sieteszy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przeworsk, dnia 13 maja 1918. (2656)

P. 115/18 (13). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Przeworsku z dnia 22 kwietnia 1918 L 4/18 (10) pozbawiono częściowo własnowolności Jana Stecko, syna Mikołaja, rolnika, ułana 6 pułku, urodzonego w r. 1883 zamieszkałego w Rozborzu i tamże przynależnego, a to z powodu nieudolności umysłu. Doradcą ustanowiono Maryę ze Stęchłych Stecko, żonę Jana w Rozborzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przeworsk, dnia 14 maja 1918. (2597)

Firmy.

Firm. 919. Rg. B. I. 104. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 10. stycznia 1918 przy firmie. Brzmienie: Galicyjski akcyjny Bank kupiecki. Siedziba: Lwów, ul. Halicka 19. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Na odbytem dnia 3. listopada 1917 posiedzeniu członków Rady zawiadowczej zamianowany został Wacław Kwiatkowski em. sekretarz Rady powiatowej we Lwowie, zastępcą dyrektora. Prokurę Wacława Kwiatkowskiego się wykreśla.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy. Oddział IV.

Lwów, dnia 9. stycznia 1918. (2544)

Firm. 930. i 950. Rg. C. II. 164. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 22. lutego 1918 przy firmie. Brzmienie: Polskie Zjednoczenie przemysłu leśnego. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Siedziba Lwów. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Podwyższenie kapitału zakładowego nastąpiło wedle poświadczenia notaryalnego z daty Kraków, 9. czerwca 1917. L. rep. 9592 b) a) posiedzeniu Rady nadzorczej z dnia 27. maja 1917 do kwoty 1,500.000 K na poczet którego wpłacono gotówką 375.000 K. Prokurę udzielono Franciszkowi Kamockiemu w Krakowie, który firmę podpisywać będzie wspólnie z jednym z zawiadowców w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią lub wypisaniem brzmieniem firmy umieści swe nazwisko z dodatkiem prokurę wskazującym.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy. Oddział IV.

Lwów, dnia 15. lutego 1918. (2549)

Firm. 1026. Sp. III. 29. Wykreślenie firmy. Z rejestru firm spółkowych wykreślono: Siedziba firmy: Gródek Jagielloński. Brzmienie firmy: „Brüder Billig, garbarnia w Gródku. Skutkiem śmierci spólnika zwinięcie przemysłu. Dzień wpisu 14. sierpnia 1914 r.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy. Oddział IV.

Lwów, dnia 9. sierpnia 1914. (2552)

Firm. 218/18. Stow. V. 298. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba Stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Zjednoczenie majstrów ślusarskich dla zakupu surowego żelaza i wyrobów żelaznych, stow. zarej. z ogr. por. w Krakowie. Data statutu, Kraków, 7. maja 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa jest zakupno wszelkiego rodzaju surowego żelaza i wyrobów żelaznych i rozsprzedawanie pomiędzy swych członków. Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony. Dyrekcya składa się z 3 dyrektorów i 1 zastępcy. Do pierwszej dyrekcyi wchodzą: Antoni Pogorzelski w Krakowie, ul. Sołtyka 13, Jan Oremus w Krakowie, ul. Rakowicka l. 15 i Franciszek Wesely w Krakowie, ul. Garncarska 8. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod firmą stowarzyszenia umieszczą swe podpisy 2 dyrektorzy. Ogłoszenia: Ogłoszenia Zjednoczenia nastąpią zapomocą pisemnych okólników, ponadto w sprawach zwołania walnego zgromadzenia przez jednorazowe zaś w sprawie likwidacyi Zjednoczenia przez dwukrotne ogłoszenie w jednym z dzienników krakowskich. Udziały członków: Udział członka wynosi 1000 K. Każdy członek musi mieć przynajmniej jeden udział. Odpowiedzialność: Każdy członek odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia swoim udziałem a nadto dalszą kwotą dochodzącą do jednokrotnej wysokości udziału. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 5 członków i 3 zastępców. Data wpisu 15. maja 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy. O. II.

Kraków, dnia 15. maja 1918. (2518)

Firm. 64/18. Stow. III. 383. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 15 maja 1918. Siedziba stowarzyszenia: Dukla. 1) Firmę tegoż towarzystwa brzmiącą: Towarzystwo ekonomiczne skarbowych funkcyonaryuszy państwowych w Dukli, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. 2) Siedziba towarzystwa Dukla. 3) Data statutu: 9 kwietnia 1918. 4) Przedmiot towarzystwa: a) ochrona interesów materyalnych członków stowarzyszenia; b) popieranie stosunków ekonomicznych; c) nabywanie u producentów względnie wytwarzanie we własnym zakresie i dostarczenie tym członkom wszelkich artykułów spożywczych do domowego użytku; d) przedstawienie władzom miarodajnym odpowiednio uzasadnionych memoryałów dotyczących spraw stowarzyszenia; e) uzyskanie specyalnych ulg, zniżek, udogodnień w sprawach zawodowych i ekonomicznych stowarzyszenia i jego członków. 5) Czas trwania: nieograniczony. 6) Dyrekcya: Antoni Paziuk zarządca c. k. urzędu podatkowego, Władysław Schuchard c. k. respicient straży skarbowej, Juliusz Zeimer c. k. geometra ewidencyjny, Leopold Ogorzały oficyał c. k. urzędu podatkowego, wszyscy w Dukli. 7) Podpis firmy: pod napisem lub pieczęcią wyrażającemi brzmienie firmy umieści swój własnoręczny podpis dwóch członków dyrekcyi. 8) Ogłoszenia: będą umieszczane w lokalu Towarzystwa oprócz tego można ogłoszenia Towarzystwa podać jeszcze w inny praktykowany sposób do ogólnej wiadomości. 9) Udział członków wynosi po 100 K. 10) Odpowiedzialność: ograniczona do wysokości podwójnego udziału. Data wpisu: 27 m ja 1918

C. k. Sąd obwodowy Od. IV.

Jasło, dnia 4 maja 1918. (2650)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.